św. Anny 12
Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III. n.
Rok XV. Kraków, niedziela 4 września 1932 . 242

NOWY DZIENNIK

Miejsce redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ułaskawienie pięciu morderców hitlerowskich z Bytomia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 2. 9. (Sch) Dziś przedpołudniem odbyła się rada ministrów komisarycznego rządu pruskiego pod przewodnictwem komisarza Rzeszy dla Prus v. Papena, na której zajmowano się kwestją reformy administracji i **kwestją ułaskawienia skazanych na śmierć 5 członków bojówki hitlerowskiej w Bytomiu.**

* *

Berlin, 2. 9. Rząd pruski na dzisiejszem posiedzeniu w drodze łaski zamienił 5 mordercom Piecucha karę śmierci na więzienie dożywotnie. Postanowienie swoje motywuje rząd tem, że mordercy w chwili czynu nie wiedzieli jeszcze o wydaniu przez prezydenta rozporządzenia przeciw terorowi politycznemu z dnia 9 sierpnia b. r.

Rewizja procesu bytomskiego?

Berlin 2. 9. (Sch) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że wniosek obrony o wznowienie procesu przeciw 5 mordercom Piecucha zostanie uwzględniony, ponieważ wniosek zawiera nowe fakty, które rzekomo usprawiedliwiają rewizję procesu.

Dalsza zwyżka pożyczek polskich w Ameryce

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 1. 9. Pomimo osłabionego, już od początku bieżącego tygodnia nastroju tutejszej giełdy oraz spadku kursów akcyj, **pożyczki polskie podniosły się przeciętnie w kursie w ciągu ostatnich trzech dni o 4 proc.** 8-mio proc. poż. dillonowska osiągnęła w dniu dzisiejszym kurs dol. 60., zaś 7 proc. pożyczka stabilizacyjna dol. 55 za dol. 100. nominalnej wartości.

W związku z tem giełda warszawska zareagowała dalszą zwyżką pożyczek oraz akcyj, przyczem 6 proc. pożyczka dolarowa osiągnęła kurs dol. 56, a 7 proc. pożyczką stabilizacyjną obracano po dol. 55, 56.50 oraz po 55.25 za dol. 100 nominalnej wartości.

———

Straszliwy wybuch składów artyleryjskich pod Bukaresztem

Bukareszt, 2. 9. (R). W miejscowości Rudeni, położonej kilka kilometrów od Bukaresztu wybuchł wczoraj po południu pożar, **który wkrótce przerzucił się na pobliskie składy amunicji artyleryjskiej.** Kilka mniejszych składów wyleciało w powietrze. Przybyła straż pożarna i oddziały saperów **nie mogły podjąć akcji ratunkowej z powodu ustawicznie powtarzających się wybuchów.** — W ciągu nocy wylatywały kolejno dalsze składy amunicji, wyrządzając w pobliskich wioskach wielkie zniszczenie. Ogółem do rana **wyleciało w powietrze 6 dużych i szereg mniejszych składów,** w których mieściło się **kilkaset tysięcy granatów i szrapneli.**

Istnieją obawy, że **jeszcze dwa ostatnie składy wylecą również w powietrze.** Po pierwszym wybuchu **zaginęła straż magazynów, składająca się 20 żołnierzy i do chwili obecnej nie wiadomo co się z ludźmi stało.** Pozatem kilkanaście osób z okolicznych miejscowości odniosło rany od odłamków wybuchających granatów. W Bukareszcie wywołały wybuchy panikę. W wielu domach powylatywały szyby.

———

Minister Beck uspokaja opinję rumuńską

Bukareszt 2. 9. PAT. Popołudniowa rządowa „Lupta" zamieszcza wywiad z min. Beckiem treści następującej: „Wyjazd mój do Bukaresztu podyktowany był **wielkiem znaczeniem, jakie przywiązujemy do istnienia i trwałości sojuszu polsko-rumuńskiego.** Skorzystałem z podróży urlopowej, aby wejść w kontakt z moimi kolegami w ministerstwie spraw zagranicznych w Bukareszcie, w celu **jak najgłębszego omówienia jednolitej współpracy między obu krajami.** Rozpowszechnianie fantastycznych wiadomości w związku z moją podróżą do Turcji przypisuję **imaginacji prasy,** szukającej sensacji. W sprawie tej **potwierdzam całkowicie i ze** wszystkiemi szczegółami ostatnie wyjaśnienie min. Gafenco w senacie. Ufam, że dadzą one opinii rumuńskiej **najlepszą i najściślejszą formę interpretacji fantastycznych pogłosek,** dotyczących charakteru i celu mej podróży.

Jeśli chodzi o współpracę polsko-rumuńską na tle rokowań na temat paktu o nieagresję, — **kontakt między naszemi rządami był jak najściślejszy, podobnie jak i we wszystkich innych** akcjach wspólnych obu krajów. Interpretacja pewnego dziennika, jakoby sojusz polsko-rumuński został **osłabiony lub naruszony, przyjęta została w Warszawie z wielkiem zdumieniem.**

Pos Szembek sprecyzował zaraz po podpisaniu paktu nieagresji punkt widzenia naszego rządu i sprostował **wszelkie tendencyjne interpretacje tego wydarzenia.** Mnie nie pozostaje nic innego, jak tylko **potwierdzić treść tej deklaracji.** Wrażenie, jakiego doznałem podczas mojej bytności w Rumunji oraz kontakt z członkami rządu rumuńskiego upewniły mnie w miłej świadomości, że **stosunki przyjaznej współpracy rozwijają się między obu państwami pomyślnie.** — Znajdują one wyraz w objawach sympatji dla Polski w Bukareszcie, cenionych i odpłaconych wzajemnością w Warszawie.

Bukareszt 2. 9. PAT. Minister spraw zagranicznych ogłosił wczoraj wieczorem następujący komunikat: rozmowy jakie odbyły się w Bukareszcie z okazji wizyty p. Becka, podsekretarza stanu w polskiem ministerstwie spr. zagranicznych pozwoliły stwierdzić ponownie wartość i trwałość sojuszu polsko- rumuńskiego. Przedstawiciele obu rządów zbadali zagadnienia międzynarodowe, dotyczące ich interesów wspólnych i równoległych ożywieni pragnieniem osiągnięcia wspólnym wysiłkiem konsolidacji pokoju, będącej najwyższym celem sojuszu, łączącego Rumunję z Polską.

—ooo—

Układ japońsko-mandżurski

Londyn, 2. (L). Jak donoszą z Tokio, **układ** między Japonją a nowem państwem mandżurskiem ma być zawarty jeszcze w ciągu pierwszej połowy miesiąca bieżącego. Układ przewiduje wzajemne uszanowanie suwerenności terytorjalnej, przyznaje jednak Japonji prawo utrzymywania wojsk w całej Mandżurji. Wzamian za to zobowiązuje się Japonja troszczyć się o bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne kraju.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

Błyskawice z Niemiec

(Th.) Naturalnie: jak błyskawice, to z Niemiec. Toć one są od lat właściwy „Wetterwinkel" świata. Jeśli nastąpi konflagracja świata, to chyba z Niemiec padnie pierwsza iskra. A oto znowu błyskawice, które burzę zapowiadają. Tym razem jednak, to należy podnieść, nie przychodzą niespodziewanie. Należało od szeregu lat liczyć się z możliwością, a raczej z pewnością, że sprawa rozbrojenia, względnie uzbrojenia, stanie się lada dzień aktualną i — groźną. Tylko, że właśnie chwila obecna bodaj-że najmniej odpowiednia jest do rzucania na tapet tak drażliwych zagadnień.

Właściwie zaczęło się to już od Stresemanna. Można powiedzieć, że z tem i poto Niemcy poszli do Ligi Narodów, by wytargować coś poważnego dla siebie w dziedzinie zbrojeń. Sprawiedliwość każe przyznać, że z tej swojej tendencji wcale tajemnicy nie robili. Odrazu Stresemann postawił na porządku dziennym dwie zasadnicze kwestje, których rozwiązania, korzystnego, oczywista dla Niemiec, gwałtownie się domagał. A obie kwestje miały napozór charakter jakby tylko dekoratywny. Po pierwsze żądał Stresemann skreślenia tego artykułu traktatu wersalskiego, który po wieczne czasy piętnuje Niemcy jako prowokatora wojny światowej. Prawda, że to napiętnowanie i potępienie robi wrażenie gołosłownego twierdzenia. W instrumencie pokojowym nie można było, rzecz jasna, zapuszczać się w dalekie historyczne i historjozoficzne wywody, by wykazać, że właśnie Niemcy, a nie kto inny, miały interes w wywołaniu wojny. Są wszelkie pozory, które nasuwają prawdopodobieństwo — choćby tylko wymienić całkowite ukończone uzbrojenie, które Niemcom dało niemal że pewną szansę zwycięstwa. Z drugiej jednak strony nie ulega żadnej zgoła wątpliwości, że o wojnie światowej Niemcy nie myśleli, myśleć nie mogli. Gdyby byli przeczuwali choćby na chwilę potworne rozmiary, jakie wojna przybierze, to chyba nie byliby się wdali w taki straszliwy eksperyment. Jakkolwiekbądź — w „traktacie" wersalskim nie było miejsca na naukowe „traktaty". Tam można było tylko rzucić jednostronnie oskarżenie, ale niczego nie udowodnić. Nic tedy dziwnego, że Niemcy w ten stosunkowo słaby punkt najmocniej uderzyli. Stresemann z tego postulatu zrobił takie prawdziwe „caeterum censeo" i nie przepuścił zgoła żadnej sposobności, ażeby się upominać o naprawę tej krzywdy. Nie udało mu się. Należy przypuścić, że w intymnych rozmowach, szczególnie z Briandem, uzyskał pełne czy nie pełne przyrzeczenie, że temu żądaniu z czasem stanie się zadość, ale Stresemann tego się nie doczekał. Napiętnowanie i potępienie pozostały w traktacie nietknięte.

Z tego „moralnego" żądania wypłynęło jednak drugie, już bardzo realne i niezmiernie ważne. Rozbrojenie Niemiec miało swoje uzasadnienie nie we władczej woli zwycięzcy,— czegoś podobnego Woodrow Wilson nigdyby nie uznał! — tylko właśnie w bezwzględnym i okrutnym użytku, jaki militaryzm niemiecki zrobił ze swojego uzbrojenia. Rozbrojono niejako militaryzm niemiecki. Gdyby nastąpiło uznanie, że Niemcy nie wywołali wojny, tylko tak, jak inni, wpadli w jakiś stan tragicznej pomyłki, a właściwie działali tak, jakby mieli pewność, że się tylko bronią, toby naturalnie nikt nie miał prawa, ani tytułu do odmówienia im prawa do uzbrojenia się.

I znowu każe sprawiedliwość przyznać, że traktat wersalski nadał niejako Niemcom prawo moralne do upomnienia się o pełne równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. Wszak postanowiono wyraźnie, że rozbrojenie Niemiec nie pozostanie odosobnionem, gdyż z biegiem czasu nastąpić ma rozbrojenie wszystkich państw. A tego postanowienia nie spełniono. Gdy stanęła nareszcie sprawa rozbrojenia twardo na porządku dziennym, i już nie można było jej obejść, pokazało się, że nikt o czemś podobnem nie myśli. Konferencja rozbrojeniowa była tak zaaranżowana, że musiała wywołać wrażenie, że się kpiny urządza, ot tak komedję, ażeby ubawić niedorozwiniętych idjotów. Wtedy dopiero Niemcy mieli możność — a bodaj-że i pełne prawo — przejść do ofensywy. Niemcy przyszli z wnioskiem na za pełne rozbrojenie. Nikt Niemców nie posądza o nagły antymilitaryzm, oni tylko mieli sposobność domagać się równouprawnienia z innymi narodami. Szło tedy o jakieś albo — albo. Albo cały świat się rozbroi jak my, albo my się uzbroimy jak cały świat. Niema zgoła żadnego sposobu logicznego do obalenia takiego postawienia kwestji.

Tu właśnie zaczyna się ciężki, a kto wie, czy nie tragiczny i zabójczy, kryzys wszelkiego międzynarodowego pokojowego porozumienia. Konferencja rozbrojeniowa jest tym przesileniowym punktem, od którego może zacząć się proces — konania Europy. Liga Narodów trzeszczy i załamuje się, odkąd konferencja rozbrojeniowa wykazała zupełny brak poważnego traktowania tego krwawo-ważnego postulatu wszechludzkiego. Kapało formalnie od świętego oleju, kiedy kierujący politycy mówili o swoich wierzeniach pacyfistycznych i pragnieniach i tęsknotach rozbrojeniowych. Kiedy się jednak tylko dochodziło do jakiegoś konkretnego punktu, to już wszyscy kręcili głową jak wahadło na — nie!

I zostało przy tem i na tem nie. Rozbrojeniowa konferencja skończyła się skandalicznie, a bodaj-że tembardziej skandalicznie, im bardziej chciano uratować jakieś konkretne ulgi i zmniejszenie uzbrojenia. Przemądrzy dyplomaci nie potrafili wywieźć w pole opinji świata, a tem mniej, że Niemcy, Rosja i Włochy miały możność odkryć całą obłudę i postawić najdostojniejsze zgromadzenie przed alternatywą najprostszą w świecie: tak albo nie. Rozbroić się, albo nie. Albo całkowicie się rozbroić, albo też nie nie ruszać z tego okropnego muru, który ludzkości słońce zasłania, a który się nazywa militaryzmem. Nowe trójprzymierze, jakie się na płaszczyźnie rozbrojenia wytworzyło, pokazało światu: Oto jest groźny, ohydny i okropny militaryzm bez Niemiec i poza Niemcami.

Rzecz całkowicie prosta, że Niemcy mogli teraz zacząć skuteczną ofensywę. Jeśli militaryzm pozostaje, to i niemiecki militaryzm niech będzie odbudowany. Nie można na pewne twierdzić, czy istnieje związek przyczynowy między pozyskaniem przez Niemcy dużej części opinji publicznej w Anglji za skreśleniem artykułu o wywołaniu przez Niemcy wojny a skoncentrowaną ofensywą w kierunku uzyskania prawa do uzbrojenia się. Rzeczowo istnieje niewątpliwie, jak już wyżej wspomniano, taki związek przyczynowy. Skoro nie byli winni wojny, to ich militaryzm nie jest gorszy, niż inne militaryzmy. A jeśli o bezpieczeństwo idzie, które ciągle wysuwa Francja, to Niemcy żądają dla siebie tego samego do bezpieczeństwa. Tak samo, jak Francja im nie wierzy, oni nie wierzą Francji.

W ten sposób cały ten splot zagadnień zaostrzył się ogromnie w ostatnim czasie i faktycznie można było spodziewać się lada dzień zdecydowanej ofensywy ze strony Niemiec. Brüning już wyciągnął we walce o równouprawnienie zbrojeniowe dosyć ciężkie armaty z arsenału. Taki Papen, który się chełpi swoim nacjonalizmem i chce ratować narodowy honor Niemiec, dopiero jest legitymowanym do wielkiego ataku na tym najdrażliwszym odcinku. Wobec tego błyskawice z Niemiec tym razem nie przychodzą niespodzianie i nie zaskoczyły nikogo nawet swoją gwałtownością.

Kwestja jest tylko, — czy rozrost hitleryzmu i zupełne rozbicie wewnętrzne jest odpowiednią chwilą do wytoczenia tak ciężkich armat. Z kim właściwie ma się teraz świat układać? Kto jest dzisiaj prawdziwym władarzem Rzeszy niemieckiej? Jedynem źródłem praw jest stary Hindenburg, który jeszcze ma swoją władzę uzyskaną w drodze legalnej i wyraża wolę większości narodu. Ale rząd przez niego zamianowany już tej woli nie wyraża i nie reprezentuje. Hindenburg został wybrany na podstawie zgoła innych przesłanek prawnych, aniżeli te, które on sobie teraz do dyktatorskiego rządzenia konstruuje. Może on takie prawo czerpać wyłącznie ze stanu nieodzownej konieczności, w której się kraj znajduje. Jeśli wybór pozostaje tylko między komunizmem a hitleryzmem, to może powiedzieć: Moje sumienie nie pozwala mi złożyć władzy w ręce jednej z tych partyj, — muszę ją wobec tego sam dzierżyć. To jest wystarczające może na — wewnątrz. Ale na zewnątrz taka argumentacja się załamuje. Obce państwa nie potrzebują się z tą koniecznością liczyć. One mogą żądać przedstawicielstwa prawdziwej woli ludu, a tego niema narazie. Z kimże się ma pertraktować?

A gorzej niż sama kwestja legitymacji, przedstawia się faktyczny stan rzeczy. Czy można uzbroić Hitlera, który, niby rozbrojony, ciągle majaczy o długich nożach, o odwetach, o zemstach, jednem słowem o tem wszystkiem, czego się właśnie uniknąć pragnie? Toć taki Hitler jest prawdziwy podpalacz, — jakże jemu dać ogień do ręki?

P. Neurath wręczył swój memorjał — czy jak on tam chce nazwać swoje pismo — francuskiemu ambasadorowi, jakby siedział w jakimś wspaniałym salonie, dokąd żadne szmery, żaden zgiełk uliczny nie dochodzą. A tak sobie spokojnie siedząc i myśląc dochodzi do przekonania, że właśnie w tym błogim spokoju jest czas uporządkować biurko i uprzątnąć wszystkie niemiłe papiery. Woła więc p. Poncet'a i proponuje mu szereg punktów najdrażliwszych: nowe twierdze, trzysta tysięcy wojska, pełną artylerję, flotę wojenną, lotnictwo, fabryki prochu i armat — jednem słowem: militaryzm ze wszystkiemi szykanami. P. Poncet musiał jednak zrobić zdziwioną minę: Jakżeż komu to wszystko skoncedować? Hitlerowi, a może Klarze Zetkin? Kto reprezentuje Niemcy?

Ot tak — jakby się nie zapatrywać na samo meritum żądań niemieckich, to jest pewne, że chwila do ich wysunięcia obrana była możliwie na[illegible]ej. Dzisiaj, w tych stosunkach i warunkach, jakie w Niemczech panują, cały świat [illegible] się sprzeciwiał najostrzej spełnieniu tych żądań. Francja będzie miała dużo sprzymierzeńców w głównem i stanowczem wołaniu: Nie! Cały olbrzymi chór zawoła — nie!

A co z tego się wyłoni?

Możliwe, że Niemcy zaczną się zbroić, że załatwią sprawę „narodowo", skoro nie mogą załatwić „międzynarodowo". Ale czy daleko zajadą? Czy rzeczywiście nie istnieje nic, coby było podobne do przesilenia gospodarczego? Przecież wojskowy program Niemiec wymaga dużo miljardów, a tych niema.

Z tego aspektu wynika jedno, co jest zasadniczo ważne:

Niema potrzeby kłócić się z Niemcami w danej chwili. Niema potrzeby w pierwszym rzędzie wytaczać ciężką artylerję i grozić sankcjami, lub powtórzyć spacer Poincare'go nad Ren. Nic podobnego. Tylko sprawę swojemu biegowi zostawić, a całe zagadnienie traktować z dużą dozą zimnej krwi.

Ma się wrażenie, że, gdyby prasa nie podjudzała, toby np., taki p. Herriot zdobył się na zimną krew...

Polska zdecydowana wystąpić przeciwko żądaniom niemieckim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 9. (Sin) Otrzymana ostatnio w Warszawie wiadomość o zamiarze wystąpienia rządu Rzeszy w sprawie równości zbrojeń **wywołała** oczywiście odruch w kołach politycznych polskich, które uważają za rzecz pewną, **że rząd polski zajmie stanowisko zdecydowanie negatywne w stosunku do żądań niemieckich.** Również negatywnego ustosunkowania się do żądań niemieckich należy się spodziewać — jak komunikują — ze strony Francji. Francja, jak wiadomo, jest związana z Polską w tego rodzaju sprawach postanowieniami art. 1 umowy polsko- francuskiej podpisanej w Paryżu w dniu 19 lutego 1921 i zgodnie z brzmieniem tego artykułu **zobowiązana jest działać w porozumieniu z rządem polskim we wszelkich sprawach polityki zagranicznej dotyczącej obu państw, a mających związek z uporządkowaniem stosunków międzynarodowych w duchu traktatów, zgodnie z paktem Ligi Narodów.**

Anglja za równouprawnieniem militarnem Niemiec?

Londyn, 2. 9. (L) Prasa angielska zajmuje się dziś szczegółowo krokiem rządu niemieckiego w Paryżu w kwestji równouprawnienia wojskowego. Większość dzienników stwierdza, że stanowisko rządu angielskiego nie jest we wszystkich szczegółach równe stanowisku rządu francuskiego, jednak wszystko wskazuje, iż oba rządy będą działać wspólnie. Zaznaczają przytem dzienniki, że podczas ostatniego spotkania na wyspie Jersey angielski minister spraw wewnętrznych **sir Herbert Samuel** zapewnił Herriota, iż rząd angielski uważa **równouprawnienie za rzecz pożądaną, nie sądzi jednak aby równość zbrojeń była zasadniczym warunkiem rozbrojenia.**

• • •

Paryż, 2. 9. (B). Jakkolwiek komunikat oficjalny nie wspomina, czy podczas wczorajszego posiedzenia rady ministrów omawiane było niemieckie memorandum w kwestji równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, w kołach politycznych sądzą, że sprawa ta była rozważana i **przynajmniej w głównych zarysach wyjaśniona.**

Dzisiejsza prasa poranna daje do zrozumienia, że **żądania niemieckie będą spokojnie i rzeczowo potraktowane.** Dzienniki wskazują, że sprawa ta zostanie załatwiona **za pośrednictwem Ligi Narodów.** Wedle „Petit Parisien" Herriot wręczył wczoraj posłowi angielskiemu tekst memorandum niemieckiego a równocześnie zwrócił się do rządu angielskiego z zapytaniem, czy podziela słuszność żądań niemieckich. W memorandum bowiem rząd niemiecki zaznacza, **że wysunięte żądania znajdują pełną zgodę rządu angielskiego.** Naskutek interwencji Herriota rząd angielski **założył w ambasadzie niemieckiej w Londynie protest** i oświadczył, że **rząd niemiecki nie jest uprawniony do twierdzenia, jakoby rząd angielski godził się z żądaniami niemieckiemi.**

Ameryka stanowczo przeciwna żądaniom niemieckim

Berlin 2. 9. PAT. Jak donosi biuro Wolffa, jedna z odpowiedzialnych osobistości w amerykańskich kołach rządowych oświadczyła, iż Stany Zjednoczone zainteresowane są przedewszystkiem w ograniczeniu zbrojeń. Każde wystąpienie Niemiec, mające na celu wzmożenie zbrojeń musi wywołać w Waszyngtonie niekorzystne wrażenie.

Przedstawiciel kół rządowych amerykańskich wypowiedział się stanowczo **przeciw** zwiększeniu zbrojeń niemieckich. Propozycja Hoovera oparta była na danych Traktatu Wersalskiego i miała znaczenie początku rozbrojenia, któ re miało zapewnić Niemcom równouprawnienie. **W żadnym wypadku nie powinno dojść do zbrojeń, które ograniczyłyby dzieło powszechnego rozbrojenia.**

Krwawe rozruchy religijne w Indjach

Londyn, 2. 9. (L) „Times" donosi z Delhi o **wielkich rozruchach, jakie zaszły w Fatehpur Sikri w prowincji Agra na tle religijnem.** Po śmierci swego męża, wyznawcy Brahmy, **wdowa po nim postanowiła zginąć dobrowolnie na stosie, jak przepisuje religja.** Skłoniona przez innych wdowa zaniechała tego zamiaru. Na wieść o tem zebrały się z całej okolicy tłumy współwyznawców, **domagając się, aby wdowa spełniła obowiązek.** Gdy odmówiła, **tłum wtargnął do mieszkania wywlókł wdowę z domu i usiłował ją spalić na stosie przemocą.** Nadeszła policja i rozpoczęła z tłumem formalną walkę, **w toku której trzy osoby zostały zabite a 5 osób odniosło rany.** Wdowę zdołano uratować i schronić w bezpieczne miejsce.

Wybuch strajku w przemyśle naftowym

Borysław 2. 9. PAT. **Ubiegłej nocy o godz. 12-tej rozpoczął się strajk robotników naftowych w Zagłębiu borysławskiem, stanisławowskiem i krośnieńskiem, który objął kopalnie nafty, warsztaty mechaniczne i niektóre rafinerje. W Drohobyczu nie strajkują robotnicy rafinerji „Polmin" i „Nafta". Przebieg strajku spokojny.**

Dziś rano przybył do Drohobycza naczelnik wydziału bezpieczeństwa lwowskiego urzędu wojewódzkiego.

Gdynia 2. 9. PAT. Przybył do Gdyni w związku ze strajkiem wojewoda pomorski Kirtiklis. Na terenie portu panuje spokój. Wyładunek bawełny zakończono. Wczoraj wieczorem rozpoczęto prace przy ładowaniu bekonów na statek „Lwów", gdzie pracuje 100 osób. Przy innych pracach przeładunkowych pracuje około 50 ludzi. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Rintelen opuszcza Warszawę

Warszawa 2. 9. PAT. Pisma donoszą że radca poselstwa niemieckiego v. Rintelen **opuszcza Warszawę w najbliższych dniach.**

Bohaterscy lotnicy u p. Prezydenta Rzplitej

Warszawa 2. 9. PAT. P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym lotników polskich, którzy brali udział w międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych w osobach zwycięscy por. Zwirki, kpt. Gedgowda, kpt. Bajana, p. Karpińskiego, konstruktorów z inż. Wigurą na czele oraz mechaników, którzy towarzyszyli lotnikom w czasie rajdu. W czasie audjencji obecni byli m. in. wicemin. Czapski, płk. Rayjski, dyr. Filipowicz, kierownik ekipy mjr. Wojtyga i inni. P. Prezydent spędził około pół godziny na rozmowie z lotnikami i wypytywał się o przebieg zawodów, przyczem gorąco gratulował por. Zwirce odniesionego sukcesu.

Na powitanie amerykańskiego szefa sztabu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 9. (Sin) Z ramienia polskich władz wojskowych wyjadą do Zbąszynia 2 oficerowie, a to major Więckowski i kapitan Podoski, celem powitania na granicy przybywającego do Polski szefa sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych generała Douglasa Mac Artura. Oficerowie ci towarzyszyć będą amerykańskiemu generałowi w drodze do Warszawy oraz przez cały czas pobytu jego w Polsce.

Obrady Klubu Narodowego

Warszawa 2. 9. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie Klubu Narodowego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes Rybarski. Wedle opinji klubu nowy dekret o usuwalności sędziów jest niezgodny z konstytucją i stanowi naruszenie porządku prawnego w państwie. Klub odniósł się również bardzo krytycznie do podwyższenia emisji bilonu. Omawiano również stosunki na Pomorzu i wyrok gdyński w sprawie OWP.

Polskie lokomotywy dla kolei sowieckich

Warszawa 2. 9. (Sin) Rokowania o dostawę lokomotyw produkcji polskiej dla sowieckiego zarządu kolejowego prowadzone już od dłuższego czasu za pośrednictwem Sowpoltorgu doprowadziły do częściowego porozumienia. Fabryka „Parowóz" w Warszawie otrzymała zamówienie na wykonanie 4 parowozów. Obecnie toczą się w dalszym ciągu rokowania o dostawę około 30 parowozów, które wykonać ma fabryka Cegielskiego w Poznaniu i fabryka parowozów w Chrzanowie.

Wymiana więźniów polsko-sowiecka

Wilno 2. 9. PAT. **Prasa wileńska donosi z pogranicza, że w bieżącym tygodniu w rejonie Stołpców odbędzie się spotkanie komisyj polskiej i sowieckiej, celem ostatecznego naradzenia się w sprawie mającej nastąpić dnia 15-go bm. wymiany więźniów między Polską a Sowietami. Według informacyj prasy, ustalona już została szczegółowa lista więźniów, obejmująca przeszło 100 nazwisk. Lista więźniów polskich, przebywających w więzieniach mińskiem, połockiem, moskiewskiem i briańskiem wynosi 58 osób, w czem 3 duchownych, 5 nauczycieli, 4 wojskowych i 5 kobiet. Sowiety otrzymają około 50 więźniów. W dniu 15 bm. spotkają się w Stołpcach komisje polska i sowiecka, które będą posiadały formalne akty przejęcia więźniów. Sama wymiana nastąpi prawdopodobnie w Kosowie.**

Z DNIA

Dwa przykłady

W polemice swojej z „Gazetą Warszawską", o której wczoraj na tem miejscu pisaliśmy, użył „Czas" także i następującego argumentu: „Demagogiczny antysemityzm narodowej demokracji potęguje żydowski nacjonalizm i przysparza mu zwolenników nawet w tych nielicznych żydowskich kołach, które jeszcze trwają na stanowisku asymilacyjnem".

„Czas" powtarza tutaj stary frazes o antysemityźmie jako genezie sjonizmu i żydowskiego ruchu narodowego — frazes niezwykle ulubiony w polskich kołach antysjonistycznych. Popularność tego nonsensu pochodzi z dwóch źródeł. Przedewszystkiem na „prosty" rozum najłatwiej pojąć jest „nacjonalizm" żydowski jako reakcję na antysemityzm: Żyd, obrażony w swej dumie, w swem samopoczuciu, staje się „szowinistą"... Powtóre zaś, przez zredukowanie sjonizmu do zjawiska będącego li tylko odpowiedzią na brutalność antysemityzmu dokonuje się za jednym zamachem degradacji znienawidzonego „nacjonalizmu" żydowskiego, dokonuje się jego capitis diminutio, odmawiając mu wszelkiej większej wartości i głębszego znaczenia. Stara broń tych wszystkich, którzy sjonizmu zrozumieć nie chcą lub nie mogą, a w każdym razie — nie rozumieją.

Trzeba tedy jeszcze raz, przy sposobności, stwierdzić, że antysemityzm nie jest bynajmniej ani jedynem, ani nawet głównem źródłem żydowskiego ruchu narodowego i sjonizmu. Co więcej — nie jest nawet prawdą, aby antysemityzm potęgował żydowski ruch narodowy i przysparzał mu specjalnych zwolenników — jak to „Czas" utrzymuje. Świeżo mamy dwa kapitalne przykłady na poparcie naszej tezy, a obalenie starego frazesu naszych wrogów, którzyby tak chętnie pragnęli zdegradować nas do roli odpowiednika żydożerczej endecji czy też żydożerczego hitleryzmu...

Pierwszy przykład, to właśnie hitleryzm. W Niemczech szerzy się od kilku lat ruch antysemicki w zastraszającem tempie i w zastraszających formach. Szczegóły zbyt dobrze są znane, ażeby się trzeba nad niemi w tym związku rozwodzić. A MIMO TO SJONIZM W NIEMCZECH ZUPEŁNIE NA TEM NIE „SKORZYSTAŁ". Hitleryzm ani nie spotęgował żydowskiego „nacjonalizmu" na terenie Rzeszy niemieckiej, ani nie przysporzył mu zwolenników w szeregach żydowsko-niemieckiej asymilacji, jakby to powinno było się stać wedle teorji „Czasu". Ruch sjonistyczny w Niemczech jest ruchem wspaniale zorganizowanym, pięknie się rozwijającym, intelektualnie zajmującym pierwsze miejsce w całej światowej organizacji naszej, ale masowym — biorąc już pod uwagę liczebność żydostwa niemieckiego — ruch ten nie jest, a na szerzącym się w ostatnich latach rozognionym antysemityźmie hitlerowskim WCALE A WCALE SJONIZM NIEMIECKI NIE „PROFITOWAŁ". Liberalna asymilacja żydowska w Niemczech jest taksamo silna, jak była nią PRZED hitleryzmem.

A teraz drugi przykład, niemniej ciekawy i charakterystyczny: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Tam wogóle niema antysemityzmu względnie objawy jego są tak słabe i niewidoczne, iż niemal nie wchodzą w rachubę. Mimo to ruch sjonistyczny, i wogóle żydowski ruch narodowy, przybiera w Ameryce coraz bardziej na sile i na znaczeniu. Szeregi sjonistyczne coraz bardziej wzrastają; rozwija się potężny ruch kongresowy o charakterze ściśle narodowym: ostatnio słychać coraz częściej o planach inwestowania kapitałów prywatnych w Palestynie i przenoszenia się prywatnych osób do Palestyny; w kołach robotniczych zakładane są szkoły żydowskie narodowe, sympatje w tych kołach (będących odpowiednikiem naszego Bundu!) dla Palestyny są bardzo żywe itp. itp. Wszystko to — MIMO, że Stany Zjednoczone wogóle nie znają antysemityzmu w europejskiem tego słowa rozumieniu.

Te dwa przykłady — Niemiec i Ameryki — w niezwykle wymowny sposób obalają komunał o antysemityźmie jako genezie sjonizmu. Sjonizm jest zjawiskiem nawskróś POZYTYWNEM nie mającem nic wspólnego z szowinistycznym nacjonalizmem europejskim, zjawiskiem renesansu narodowego, ruchem który czerpie swe soki w twórczych pokładach duszy żydowskiej i odwiecznych pierwiastkach ogólno-ludzkiej tęsknoty odrodzeniowej. *(b)*

W kalejdoskopie prasy

„HUCZĄCY UL".

W „Robotniku" pisze pos. Niedziałkowski o wzmożonej fali ruchu ludowego na wsi:

Ruch ludowy stał się w tej chwili — czy to się komu podoba, czy też nie — wielkim ruchem społecznym, o dużej skali rozmachu i ofiarności; tak samo, jak w epoce ks. Stojałowskiego i Stapińskiego, korzenie tego rozmachu tkwią w dzielnicach Małopolski zachodniej, ale przypływ ogarnął obecnie i b. Kongresówkę i ziemie zachodnie; śpi jeszcze Wileńszczyzna, śpią tak zwane „Kresy"; prawdopodobnie jest to tylko kwestja czasu.

„To też Polska Partja Socjalistyczna wita huczący ul na wsi ze szczerą radością. Część tych „pszczół" — to także wrogowie systemu. Dla „sanacji" ta „pieśń budzącej się wsi" brzmi jak podzwonne. Nie pomógł stary Bojko i nie pomógł młody Michałkiewicz. Surowy los postawił „kropkę" na „odcinku chłopskim", tak samo, jak ją postawił na „odcinku robotniczym".

„NAWET NIE TRUTNIE".

Sanacyjna „Gazeta Polska" odpowiada pos. Niedziałkowskiemu:

„Mój Boże — jak łatwo miele się językiem. Jeśli „społecznie postępowemi" są naprzykład ubezpieczenia socjalne — to możemy zapewnić p. Niedziałkowskiego, że wszelki „ruch na wsi" jest przeciw nim skierowany, jeśli „społecznie postępowemi" są Kasy Chorych, Zupy, Puppy i t. d. — to „ruch ludowy" nawet przez posłów kolegów z „Centrolewu" będzie przeciw nim głosował, tak, jak głosował za wnioskiem posła Wyrzykowskiego o zniżkę pensyj urzędniczych. Jeśli „postęp" będzie pojęty na wsi, to jak go pojmuje socjalizm C. K. W., jako wysługiwanie się wyłącznie jednej klasie — klasie robotników przemysłowych, to „ruch" będzie przeciw „postępowi". Jeśli „demokracja" ma być równoznaczna ze wzrostem wpływów socjalistycznych — to „huczący ul" wsi będzie przeciw demokracji.

Spekulowanie socjalistów na „wieś polską" jest śmieszne. Jest to bowiem spekulacja wyłącznie na ciemnotę wsi. Na to, że wieś nie zna ani programu — ani posunięć gospodarczych socjalizmu. —Ale dzieje się właśnie coś przeciwnego — bo proces budzenia się wsi jest procesem uświadomienia sobie przez nią jej potrzeb — i roli innych. W „huczącym ulu" wsi p. Niedziałkowski i jego towarzysze mogliby być tylko trutniami. Trutniami, które nie rozumieją ani pracy, ani potrzeb, ani cierpień ula. Ale chcą zeń spijać „polityczny" miodek.

Niestety — by być nawet trutniem — trzeba mieć jedną kwalifikację: zdolność zapładniania. Tymczasem trudnoby nam było politycznym impotentom z C. K. W. przypisywać nawet tę prymitywną, lecz jednak cenną właściwość.

AWANGARDA ENDECJI — „BIAŁE KOSZULE".

Na marginesie procesu OWP (Obozu Wielkiej Polski w Gdyni charakteryzuje „Dzień Polski" endecką robotę na froncie młodzieży i omawia „wyczyny" „białych koszul":

Wystarczy przytoczyć tylko kilka — więc wystąpienia wyraźnie antypaństwowe podczas P. W. K. w Poznaniu w obecności przedstawicieli państw obcych, znieważenie godła państwowego na Pomorzu, awantury w Krakowie, Toruniu, Świeciu, Nowem Mieście: szerzenie defetystycznych i antypaństwowych pogłosek przed uroczystem odsłonięciem pomnika ś. p. prezydenta Wilsona w Poznaniu: akcja „zielonych wstążeczek" we wszystkich miastach uniwersyteckich na jesieni roku ubiegłego — wreszcie awantura, uwieńczona śmiercią młodego chłopca w Gdyni.

„Toż gdziekolwiek w Polsce powstają jakieś fermenty, gdziekolwiek dochodzi do bijatyk, awantur, manifestacyj antypaństwowych i antyrządowych — tam wszędzie niemal widzimy „białe koszule" w mundurach lub po cywilnemu, wszędzie, gdzie można siać defetyzm, niewiarę we własne państwo, gdzie można obniżać prestige władzy i państwa, tam O. W. P. jest na pierwszem miejscu.

Owo złe ziarno endecja za pośrednictwem O. W. P. sieje wśród młodzieży w mieście i na wsi, hojną je rozrzucając ręką.

„P. Roman Dmowski powiedział, że tworzy kadry młodych, którzy po nas przyjdą, by objąć w swe ręce ster i losy państwa. Czyż mogą wyrosnąć dobrzy obywatele z młodych, którym się w krew wstrzykuje w momencie rokwitu umysłowego zakute maksymy — wyłącznie antypaństwowe, jak to ponownie wykazał przewód sądowy w Gdyni.

N. D. stworzyła sobie z O. W. P. awangardę, awangardę — przyznać trzeba — bardzo czynną i ruchliwą, i, nie wahając się narażać jednostek na groźne nieraz konsekwencje, wykorzystuje tę awangardę bez skrupułów. Próżnobyśmy starali się tłumaczyć przywódcom stronnictwa narodowego, jak olbrzymi deficyt społeczny i państwowy ta akcja, pacząca moralnie młodzież, powoduje.

„MARSZ. PIŁSUDSKI DZIAŁA POD WPŁYWEM FINANSJERY ŻYDOWSKIEJ"...

Pos. Mackiewicz (wileńskie „Słowo") piętnuje inny dział „akcji" endeckiej:

Zwłaszcza dziennikarze francuscy, przyjeżdżający do Polski, stają się ofiarami bredni endeckich. Należy podkreślić wyraz: bredni. Wszystkie idjotyzmy, których endecy już się nie ośmielają głośno w kraju mówić, wszystkie idjotyzmy, które 11 lat temu endecy rozszeptywali wszystkim na ucho, lecz których dzisiaj każdy endek będzie się wstydził mówić i wstydził słuchać — do dziś dnia jeszcze kładzione są w uszy dziennikarzy francuskich.

Nie dalej, jak wczoraj, mam taki przykład. Zjawia się do mnie francuski dziennikarz, człowiek poważny, sympatyczny, przedstawiciel ogólnie znanego katolickiego dziennika francuskiego o miljonowym nakładzie. Pan ten zadaje mi szereg pytań w tym rodzaju: **czy to prawda, że Marszałek Piłsudski działa pod wpływem finansjery żydowskiej**, czy to prawda, że w Polsce wszędzie sprawuje dyktaturę asocjacja legionistów, do których cała władza należy, czy to prawda, że wybory w Polsce były wszędzie fałszowane, czy to prawda, że niemożliwość dojścia do porozumienia „prawicy" z obozem Piłsudskiego tłumaczy się całkiem inną linją w polityce zagranicznej tych obozów?

Kto wygrał dolarówkę?

Poniżej dajemy pełną tabelę ciągnienia „dolarówki" z dnia 1 bm.:

40 tysięcy dolarów padło na nr. 175311.

8 tysięcy dolarów wygrał na. 521114.

3 tysiące dolarów padło na numery: 1323134, 1265977, 958309.

1000 dolarów wygrały numery: 154888, 285873 952410, 58925, 341389.

Po 500 dolarów padło na numery: 509784. 671291, 8625, 1449426, 186256, 344727, 942706. 465249. 1002891, 231488.

Po 100 dolarów numery: 856605 1206321 414966 324041 618360 884740 1089832 1091067 364695 1186845 1451243 398320 1450038 685218 803697 1271853 108660 1069343 648867 657281 983629 74434 1232325 1480997 182048 1106326 903387 609884 264591 102397 1222 308 216515 735487 1111319 318470 160373 562350 558516 587771 1195172 1037080 678660 835657 51330 204139 437212 1322461 1225977 37105 1148467 42105 1481740 5160 529740 556699 371761 830675 1222533 15544 158844 1026928 873462 356160 550318 635541 1297550 1007612 108992 337096 1110867 602789 821214 1445077 1051041 1284779 1484428 768968 310903 1430650

Perspektywy Światowego Kongresu Żydowskiego

Opinja Dra Nahuma Goldmanna

Berlin (ŻAT) Dr. Nahum Goldmann, który stał na czele komitetu przygotowawczego żydowskiej konferencji światowej i wiele zdziałał dla doprowadzenia do skutku obrad genewskich, zakomunikował Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujące uwagi o wynikach konferencji światowej i perspektywach żydowskiego kongresu światowego.

Konferencja genewska zarówno pod względem składu jak i pod względem przebiegu

odpowiadała oczekiwaniom inicjatorów.

Dla wielu z nas uprzednio było już jasnem, iż anty narodowo usposobione żydowskie organizacje zachodnio-europejskie i amerykańskie nie wezmą udziału w konferencji światowej. Prawie zawsze organizacje te odmawiały uczestnictwa w międzynarodowych konferencjach żydowskich i gdy po dłuższym namyśle zdecydowano się je zaprosić, to stało się to dlatego, że żadnej grupie nie chciano dać sposobności do tłomaczenia się, że jej nie zaproszono.

Dlatego wcale nie było niespodzianką, iż na konferencję przybyły prawie wyłącznie grupy usposobione narodowo. Grupy te były jednak bardzo

mocne i masowe.

Największe gminy żydowskie i wogóle

całe żydostwo polskie,

co jest radosnym objawem, wysłało licznych przedstawicieli. Litewscy, łotewscy, rumuńscy, greccy, włoscy, holenderscy, austrjaccy Żydzi reprezentowani byli w sposób miarodajny. Żydzi bułgarscy i jugosłowiańscy nie mogli wysłać swych przedstawicieli, natomiast w swych powitaniach stanęli na platformie konferencji genewskiej. Z Niemiec przybyli przedstawiciele Volksparlei, Zjednoczenia Sjonistycznego i Związku Żydów wschodnich. Francję reprezentowała dalegacja wysłana przez znaczną liczbę Żydów wschodnich w Paryżu. Z Ameryki przybyła delegacja, która formalnie i moralnie uprawniona była do przemawiania w imieniu przeszło miljona Żydów amerykańskich. Oświadczenia sympatji złożone przez wiele innych grup żydowskich (z Afryki Połudn., Ameryki Połudn. itp.) rozszerzyły krąg narodu żydowskiego, w imieniu którego konferencja genewska mogła przemawiać. Jeśli więc byłoby fałszywem twierdzić, iż konferencja reprezentowała całe żydostwo na świecie, czego zresztą nikt nie utrzymuje, to z drugiej strony jednak miała ona prawo przemawiać

w imieniu narodowo świadomej części Żydów na całym świecie,

tj. w imieniu Żydów, którzy uznają się za część narodu żydowskiego.

Co się tyczy przebiegu konferencji jest również wiele powodów

do zadowolenia.

Obawy przesadnie ostrożnych notablów żydowskich, że konferencja wywoła szkodliwe wybuchy temperamentu i publicznie zademonstruje rozgoryczenie, pod każdym względem okazały się bezpodstawnemi. Raczej możnaby mówić o zbyt daleko posuniętej powściągliwości w wystąpieniach przedstawicieli niektórych krajów. Że „Voelkischer Beobachter" wyzyskał konferencję dla swych celów agitacyjnych, nikogo zdziwić nie może i w żadnym stopniu nie zmieniło to sytuacji żydowskiej w Niemczech. Fakt, że „Frankfurter Zeitung" dała wiarę kłamstwom nacjonalistycznym musi wywołać zdumienie, lecz nie jest bardziej dziwne niż inne wystąpienia tego pisma w sprawach żydowskich w czasach ostatnich. Zbędnem jest podkreślać, iż na konferencji nie czyniono żadnych oświadczeń anty-niemieckich. Słowa moje na konferencji zmierzały jedynie do tego, aby wskazać nie-antysemickiej większości narodu niemieckiego na niebezpieczeństwo, jakie stanowi zaraza antysemicka dla imienia i stanowiska Niemiec w świecie. Przemówienia przedstawicieli innych krajów dały

wstrząsający obraz sytuacji żydowskiej

i stanowiły pełen godności i poczucia odpowiedzialności protest przeciwko krzywdom nam wyrządzanym, apel do sumienia świata, który niewątpliwie osiągnie swój skutek u tych, którzy są jeszcze wrażliwi na rozpaczliwe wołanie prześladowanego narodu.

Najważniejszy i historycznie najdoskonalszy wynik konferencji sprowadza się do

jednomyślnego uznania idei żydowskiego kongresu światowego.

Dla wielu zwolenników tej idei owa jednomyślność była czemś zdumiewającem i potwierdziła aktualność tego zagadnienia. Komu znane są wszystkie trudności, z jakiemi związane jest zwołanie żydowskiego kongresu światowego, trudności całkowicie zrozumiałe wobec sytuacji i struktury narodu żydowskiego, zrozumie dopiero, jaką zachętę stanowi owe

jednomyślne proklamowanie idei żydowskiego kongresu światowego.

Mam niezłomną wiarę, że kongres światowy zbierze się w r. 1934 i rzeczywiście będzie kongresem światowym może nie wszystkich Żydów, lecz

narodu żydowskiego.

Kongres światowy Żydów jest nie do pomyślenia, jako stała forma organizacyjna i trybuna. Żydzi nie-narodowi i narodowi mogą w poszczególnych czysto praktycznych sprawach, w pilnych chwilach współpracować, zapewne też instancje przyszłego kongresu światowego od czasu do czasu będą mogły współdziałać z komitetami, organizacjami, kół anty-narodowych. Lecz stała organizacja wymaga minimum

spójni ideologicznej,

wiążącej idei podstawowej. Naród żydowski może się zorganizować w ramach stałego parlamentu, i właśnie skład konferencji genewskiej dowiódł, iż niepodobna połączyć tych dwóch diametralnie przeciwnych części żydostwa, które różnią się we wszystkich podstawowych koncepcjach społeczesności i przyszłości żydowskiej, w polityce żydowskiej i odnośnie do zadań społeczeństwa żydowskiego. Być może, że później również anty-narodowe grupy przystąpią do kongresu światowego, podobnie jak niektóre grupy przystąpiły do Agencji Żydowskiej pomimo jej narodowego charakteru. W obecnej sytuacji kongres światowy odbyć się może

bez nich,

zaś protest tych organizacyj zgóry skazany jest na bezpłodność.

W Genewie proklamowano kongres światowy narodu żydowskiego, zaś ci, którzy się nie zaliczają do narodu żydowskiego, nie zostali zaproszeni na kongres, który w ich imieniu nie będzie przemawiał, protest ich oznacza przeto walkę z wiatrakami.

Zadaniem egzekutywy, którą wybrano w Genewie i biura, które znajdują się pod mojem kierownictwem, sprowadza się do tego, aby spowodować powstanie we wszystkich krajach

komitetów, które propagować będą ideę kongresu światowego i przygotują wybory..

W przeciągu zimy powstać mają wszędzie te komitety. Podczas przyszłego lata zbierze się na naradę rada przygotowawcza, która omówi wszelkie szczegóły i przystąpi do definitywnych przygotowań, aby najpóźniej

na początku lata r. 1934

odbył się światowy kongres żydowski.

Wydaje mi się, że wspomniane wyniki konferencji genewskiej całkowicie usprawiedliwia ją jej zwołanie. Kto rozumie, co oznacza żydowski kongres światowy: zgromadzenie po raz pierwszy wszystkich narodowo świadomych części narodu żydowskiego, utworzenie najwyższej trybuny żydowskiej we wszystkich sprawach żydowskiego życia golusowego, w walce narodu żydowskiego o jego narodowe, obywatelskie i ludzkie prawa — ten się przekona, że również konferencja genewska miała

trwałe znaczenie historyczne,

pomimo głosów sprzeciwu, które jej towarzyszyły od pierwszej chwili. Lecz zjawisko to jest nieuniknionym akompanjamentem wszystkich wielkich faktów historycznych i wydarzeń.



SOBOTA, 3 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 Komunikat gosnodarczy, 15,10 Gramofon, 15,30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie, 15,40 Dla dzieci „Kasia i Marysia w cyrku" St. Dietrichówny, 16,05 Gramofon, 16,35 Dla rybaków, 17 Koncert (dyr. Ozimiński): Moniuszko, Verdi, Massenet, Beethoven, Haydn, Liszt, 18 Nabożeństwo z Wilna, 19 Muzyka religijna, 19,10 Rozmaitości, 19,35 Dziennik prasowy, 19,45 „Polityka zagraniczna ub. tygodnia" — dr. Reguła, 20 Muzyka lekka: Filharmonja warszawska (dyr. Nawrot: U. Macnez (tenor): Bellini, Rossini, Denza, Tosti, Leoncavallo, 21 Feljeton: „Na widnokręgu", 21,15 Dalszy ciąg koncertu: Billi, Mascagni, 21,50 Dziennik prasowy, 22,05 Utwory Chopina Z. Rabcewiczowa, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—19,45 p. Kraków, 19,45 Wiadomości ogrodnicze, 20—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p .Kraków, 14 i 15 Komunikaty gospodarcze, 15,10—19,45 p. Kraków, 19,45 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 20—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—19,45 p. Kraków, 19,45 „Listy i programy", 20—24 p. Kraków.

Sztutgard (360,6) 10 Muzyka dawna, (klawesyn, flet, skrzypce), 12,20 Pieśni włoskie, 13,30 Koncert 16,30 Muzyka, 20 Muzyka operetkowa, 22,45—24 Orkiestra wojskowa.

Rzym (441,2) 13, 17,30 Muzyka, śpiew, 20,45 Opera „Dejanice" Catalaniego.

Praga (488,6) 19, 22,20—24 Muzyka.

Wiedeń (517,2) 11,30, 16,50 Muzyka, 18,50 Seweryn Eisenberger i orkiestra symfon. (dyr. Heger): Grieg, Brahms, 20,20 Słuchowisko, 22,30 Muzyka lekka.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Strajki

(jd) Obserwujemy w Polsce ostatnio dziwne zjawisko Z jednej strony zaznacza się w kraju znaczna fasla kartelizacji przemysłu, z drugiej zaś strony fala strajków, wynikłych w związku z zatargami na tle zarobkowem między grupami pracodawców, a pracobiorców. Strajki obejmują w tym wypadku nietylko pewną grupę przemysłu, ale gałęzie wytwórczości w niczem ze sobą nie związane, zarówno pod względem strukturalnym, jak i pod względem swych stosunków finansowo-organizacyjnych. Strajkują więc sfery pracujące w Łodzi, Strzemieszycach, Warszawie (w międzyczasie strajk zlikwidowany), Bełchatowie, Zgierzu, Pabjanicach, Aleksandrowie, Białymstoku etc., ostatnio zaś fala strajków przedostała się do Zagłębia Naftowego, grożąc zastanowieniem produkcji naftowej. Strajki te trwają przytem niejednokrotnie znaczne okresy czasu, jak np. strajk robotników chemicznych u firmy „Strem" w Strzemieszycach, trwający już od przeszło 5-ciu tygodni, strajk robotników włókienniczych w Bełchatowie, trwający już od 4 miesięcy etc., wskazując na znaczną zaciętość prowadzonej walki.

Uwagę opinji publicznej skupia ostatnio zatarg o pracę między pracodawcami a pracownikami przemysłu naftowego. Pracodawcy występują z żądaniem rozwiązania istniejącej dotychczas umowy i zastąpienia jej nową, na zasadzie której zarobki pracownicze miałyby ulec redukcji w granicach od 10 do 55 proc., okres płatnego urlopu miałby również ulec zmniejszeniu, podobnie, jak i okres wypowiedzenia robotnikom. Pracobiorcy sprzeciwiają się naturalnie żądaniom przemysłowców naftowych i strajk jest gotowy.

Dziwić się wypada stanowisku przemysłowców. Opinja całego kraju zwraca się całem ostrzem przeciwko taktyce karteli, niszczących rynek krajowy na rzecz forsowania nikomu niepotrzebnego dumpingu, ostatnio i rząd zdaje się wkraczać na drogę zahamowania zbytnich zapędów karteli i zwrócenia baczniejszej uwagi na rynek krajowy, — a tu przemysłowcy występują z żądaniami dalszego osłabienia siły nabywczej pewnej kategorji konsumentów, nie oglądając się w zupełności na opinję publiczną. Wydaje się poprostu, jakoby przemysłowcy naftowi chcieli skorzystać z faktu wzmocnienia kartelu naftowego, popieranego obecnie szczególnie usilnie przez czynniki rządowe i opierając się na zdobytej potędze kartelowej ruszyli na zdobycie czynnika najsłabszego, zdruzgotanego nędzą, bezrobociem i najstraszliwszą ze wszystkich, niepewnością jutra. A przytem argumenty przemysłowców naftowych nie mogą się w tym wypadku opierać na żadnych konkretnych faktach, uzasadniających taktykę kartelu naftowego. Ceny nafty ani drgnęły, dumping eksportowy szaleje dalej w niepowstrzymanym pędzie, a usunięcie dotychczasowego czynnika outsiderskiego w postaci małych rafineryj, osłabiających monopolistyczne stanowisko Syndykatu Przemysłu Naftowego przez sprzedaż produktów naftowych po cenach niższych, aniżeli kartelowych odsunie zapewne na długi czas możliwość zrównania cen nafty do poziomu uzasadnionego obecnym stanem gospodarstwa społecznego kraju. Gdyby przemysłowcy naftowi obniżyli ceny nafty wówczas mogliby może liczyć na jakieś zrozumienie u społeczeństwa w ich akcji obniżenia płac. Ale nie obniżać cen — (jak ostatnia „zniżka" cen nafty wyglądała mieliśmy sposobność poinformować naszych czytelników) — i domagać się obniżki płac oraz sięgać po słuszne zdobycze socjalne pracobiorców jest taktyką zakrawającą na kpiny z ubóstwa kraju i zuchwałością godną potępienia.

Przemysłowcy występują przeciwko umowom zbiorowym, domagając się ich zniesienia. Umowy zbiorowe stanowią jedynie formę kartelizacji pracy. Jeśli przemysłowcy uważają, iż kartel pracy jest szkodliwy, to muszą również przyznać, iż i kartel cen jest nie do zniesienia. Rozluźnienie więzów kartelu pracy mogłoby zatem jedynie nastąpić w tym wypadku, o ileby przemysłowcy zgodzili się na rozluźnienie więzów kartelu cennikowego, skartelizowanych działów produkcji. Widzielibyśmy chętnie likwidację taryf zarobkowych, o ile byłyby one konsekwencją likwidacji karteli przemysłowych. Przy nieskartelizowanym rynku pracy i cen mogłaby się należycie rozwinąć wolna gra sił podaży i popytu cen towarów i rąk do pracy. W okresie bezrobocia spadałyby zatem płace, ale i w okresie deflacji zniżkowałyby ceny towarów, kompenzując w odpowiednim stopniu różnicę zniżki płac. W ten sposób budżet utrzymania gospodarstwa domowego nie zostałby zachwiany zmniejszeniem dochodu, albowiem w ślad za tem obniżyłyby się również koszty utrzymania w związku ze spadkiem cen towarów. Nie można jednak uznać sposobu walki przemysłowców o likwidację „kartelu pracy", przy jednoczesnem wzmacnianiu pozycji karteli cen.

Wzmacnianie karteli przemysłowych, przy wzrastającym, koncentrycznym ataku przemysłowców na „kartel pracy" jest zjawiskiem niepokojącem. Wskazuje ono na to, że kartele przemysłowe po „uspokojeniu" opinji publicznej, „że zniżka cen nie jest projektowana" ruruszają zwartą ławą przeciw poważnej rzeszy konsumentów, jakimi są pracobiorcy. Ruszają w zwartych szeregach ku zupełnej dyktaturze życia gospodarczego kraju.

KRONIKA KRAJOWA

Koncesjonarjusze alkoholowi w walce o swe prawa

Onegdaj odbyło się w Centrali Związku Kupców w Warszawie (Senatorska 22) zebranie dyskusyjne, zwołane przez Centralę Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów dla omówienia i przedyskutowania aktualnych zagadnień handlu i wyszynku napojami alkoholowemi w związku z ogłoszeniem nowego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o monopolu spirytusowym i projektowanem rozporządzeniem wykonawczem Ministra Skarbu do tegoż rozporządzenia.

Kierownik Centrali Zrzeszeń, p. B. Mundlak w dłuższem przemówieniu zreferował zmiany, wprowadzone przez Ministra Skarbu zarówno przy opracowywaniu samej ustawy, jak i w projektowanem rozporządzeniu wykonawczem.

Zdaniem mówcy, aczkolwiek zarówno ustawa, jak i rozporządzenie wykonawcze wprowadzają cały szereg ułatwień i znoszą pewne ograniczenia, jednakowoż nie mogą one jeszcze zadowolić zainteresowanego kupiectwa ze względu na cały szereg przepisów, ujętych w rozporządzeniu wykonawczem, które wskutek mylnej interpretacji władz wykonawczych mogą mieć groźne następswa dla kupiectwa.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Mundlak omawia sprawę zmniejszenia prowizji monopolowej od bonifikaty przewozowej w związku z wprowadzeniem scalonego podatku przemysłowego od obrotu. Zdaniem mówcy,

scalenie podatku przyniosło kupiectwu zamiast spodziewanego dobrodziejstwa, straty wskutek skwapliwego wykorzystania sytuacji przez Monopol Spirytusowy, który zmniejszył przy tej okazji odbiorcom prowizję monopolową, w szczególności na artykuły masowego zbytu.

Wreszcie omówił p. Mundlak sprawę kredytów komisowych w związku z żądaniem D. P. M. S. zabezpieczenia hipotecznego na udzielone kredyty, które to żądanie, aczkolwiek w zasadzie słuszne, **w praktyce jednakże jest niewykonalne, gdyż koszta, związane z uzyskaniem zabezpieczenia hipotecznego czynią ten kredyt wysoko oprocentowanym zamiast dotychczasowego kredytu bezprocentowego.**

W toku dyskusji wskazano na bolączki, trapiące handel i wyszynk napojami alkoholowemi i wypowiedziano się:

za pozostawieniem ujęcia hurtowej i detalicznej sprzedaży w dotychczasowem brzmieniu projektowanego rozporządzenia wykonawczego,

za bezwzględną koniecznością powiększenia prowizji monopolowej, względnie pozostawienia jej w ramach obowiązującej do dnia 1 lipca rb. wysokości,

za przywróceniem wysokości bonifikaty przewozowej do norm poprzednich, oraz

za zaniechaniem żądania przez D. P. M. S. zabezpieczenia hipotecznego na udzielane kredyty i za nadaniem tym kredytom pewnej elastyczności przez umożliwienie stopniowego spłacania kredytów w celu nienarażania przedsiębiorstwa na pozostanie bez płynnej gotówki obrotowej.

Również wypowiedziano się

przeciwko § 365,

który wprowadza możność cofania koncesji bez podania motywów, nie dając przytem możności jakiejkolwiek obrony od indywidualnych zarzutów Izby Skarbowej. Paragraf ten jest dalszym ciągiem art. 78 poprzedniego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o moponolu spirytusowym, stale zwalczanym przez organizacje gospodarcze.

W wyniku dyskusji powzięto cały szereg rezolucyj, które będą przedstawione czynnikom miarodajnym.

Dukaty

Obwieszczenie ministra skarbu reguluje na przyszłość sprawę bicia złotych monet, w tem i dukatów wartości nominalnej 25 złotych. Wznowienie nazwy „dukat" stanowi nawiązanie do tradycji z dawnym systemem monetarnym polskim.

Pierwsze dukaty polskie wybite zostały na koronację Władysława Jagiełły, ostatnie zaś byry w obiegu za czasów byłego Królestwa Polskiego, w czasie powstania listopadowego. Dukaty z roku 1831 bite były w Holandji. Miały one wartość nominalną 18 złotych polskich, ważyły 3,61 grama, w czem czystego złota było 3,43 grama.

Obwieszczenie ministra skarbu nie podaje wagi nowych 25-złotowych dukatów, należy jednak przyjąć, iż będą one zawierały ilość kruszcu, odpowiadającą zasadzie, że 1 złoty w złocie zawiera

0,1687923 grama czystego kruszcu. Z jednego kilograma złota będzie można zatem wybić 5,944 złote i 44 grosze w złocie.

Porozumienie przemysłowców i kupców elektrotechnicznych

Rokowania trwające od dłuższego czasu pomiędzy przemysłem elektrotechnicznym a handlem hurtowym tej gałęzi w sprawie ujednostajnienia poziomu cen, zakończyły się dn. 31 ub. m. wspólną konferencją obu stron. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele wytwórni przewodników elektrycznych i rur izolacyjnych oraz właściciele składów hurtowych tych materjałów. Wynikiem narady było całkowite uzgodnienie poglądów obu stron na sprawę unormowania cen, które dotąd ujawniają bardzo znaczną rozpiętość, kształtując się inaczej w każdym niemal składzie. Podobne uzgodnienie postulatów nastąpiło również w zakresie warunków kredytowych w tej dziedzinie przemysłu i handlu.

Kto decyduje o zaliczeniu do kategorji pracowników umysłowych

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przewiduje możliwość odwołania się zainteresowanych Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych co do zaliczenia danej kategorji pracowników do pracowników umysłowych, do województwa. Nie było natomiast rzeczą zupełnie niewątpliwą, czy i jaka istnieje dalsza instancja odwoławcza. W ostatnim czasie rozstrzygnął jednak N. T. A., że zainteresowanym pozostaje w takim wypadku spornym dalsza droga odwoławcza do min. pracy i opieki społecznej.

—oSo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Przed rokowaniami polsko-austrjackiemi

„Neue Freie Presse“ donosi, że rokowania handlowe polsko- austrjackie mają być rozpoczęte w najbliższym czasie. Planowane jest zawarcie układu na podstawie preferencyjnej. Warunki umowy zmieniły się nieco w ostatnich tygodniach. Ze strony Polski wyrażają obawy z powodu stosowania austrjackiego zakazu przywozu węgla i domagają się, by utrzymany został dotychczasowy stosunek dostaw poszczególnych okręgów. „Neue Freie Presse“ wyraża przypuszczenie, że Austrja zamierza zredukować część zeszłorocznych dostaw węgla z Polski.

Jakie pożyczki francuskie ulegną konwersji?

W sprawie konwersji francuskich rent, komunikują, że ogólna suma rent, które mają być poddane konwersji wyniesie 100 miljardów fr., z czego zostanie skonwertowanych naprzód jedynie 80 miljardów. Konwersja ta dotyczyć będzie 7 proc. pożyczki z 1927 roku i trzech pożyczek premjowych 6 i 4-procentowych.

Prawdopodobnie poddane zostaną konwersji również niektóre serje 5-procentowej pożyczki. Minimalna stopa procentowa przy konwersji będzie wynosić 4 i pół proc.

—oOo—

Z wydawnictw gospodarczych

(d) **PRACE INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR I CEN. POD REDAKCJĄ PROF. E. LIPIŃSKIEGO, WARSZAWA 1932:**

Ukazał się zeszyt 2 prac Instytutu Badania Konjunktur i Cen zawierający następujące ciekawe prace: **Ludwik Landau:** Łagodzenie wahań konjunkturalnych przy pomocy zamówień publicznych. **Jan Wiśniewski:** Wahania sezonowe produkcji przemysłowej i możliwości ich ograniczenia. **Józef Zagórski:** Ruch likwidacyjny przedsiębiorstw w świetle liczb upadłości **Maciej J. Drybiński:** Międzynarodowe obroty w latach 1926—1931. **Blanka Winawerówna:** Wywóz wyrobów przemysłowych w latach 1930 i 1931.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje praca p. Ludwika Landaua, omawiająca z punktu widzenia teoretycznego wpływ zamówień publicznych na wysiłki przezwyciężenia kryzysu, w okresie spadku działalności przemysłowej prywatnej.

POSTĘPOWANIE EGZEKUCYJNE WŁADZ SKARBOWYCH. ZESTAWIŁ JÓZEF KACZKOWSKI. NAKŁADEM F. HOESICKA. WARSZAWA 1932.

Wyciąg ustawy z dnia 10 marca br. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych Dz. U. R. P. Nr. 32, jak również rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25 czerwca br. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych Dz. U. R. P. Nr. 62 zaopatrzył p. Józef Kaczkowski wstępem omawiającym genezę rozporządzenia z dn. 25 czerwca br., jak również dokładnym skorowidzem, umożliwiającym zorjentowanie się w poszczególnych sprawach, bez konieczności studjowania całego tekstu.

Kilka słów o tajemniczej śmierci Mickiewicza

Poniższy artykuł pisany był przed ogłoszeniem drugiego artykułu Boya i drugiego artykułu St. Szpotańskiego.

Rewelacyjny artykuł Boya-Żeleńskiego o otruciu Mickiewicza wywołał — jak to zresztą zgóry było do przewidzenia — istny zamęt i konsternację w obozie krytyków i historyków literatury. Dookoła tej kwestji rozpętała się obecnie na łamach prasy burzliwa i namiętna polemika. Dają się słyszeć różne głosy, pro i contra. Nie brak też w harmonijnej naogół symfonji „dzikiego ryku“ rozstrojonych skrzypiec endeckich[1]. Niektórzy, jak St. Szpotański, domagają się ponadto od Boya rychłego ogłoszenia trzymanych w tajemnicy dokumentów, stwierdzających rzekomo fakt otrucia. Snać nauka nie chce nikomu wierzyć na słowo.

Natychmiast po ukazaniu się sensacyjnego „odkrycia“ Boya zabrałem się gorliwie do studjowania odnośnego przedmiotu, a w myśl sentencji naszych mędrców: „szukając, znalazłem“. Oto skromne wyniki mojego badania.

W Bibljotece ks. Czartoryskich znajduje się wartościowy rękopis (Nr. 5610 p. t. „Depesze Wschodnie 1855“. Wzmiankowany manuskrypt zawiera m. in. także list[2] gen. Skrzyneckiego do ks. Adama Czartoryskiego o następującej treści. ...„Kiedy o Mickiewiczu mowa, jakkolwiek jest niepowetowana strata wielkiego Poety, zda mi się jednak co do przyszłości byłby, — **BO ZROBIWSZY PUBLICZNE ZGORSZENIE,** publicznie go nienadgrodził — byłby, mówię, „vis perturbatrix“, —... przytem miał wielką zarozumiałość pychę, a był uparty i twardy jak żyd“. Z przytoczonego listu wynika, 1-o że Mickiewicz, w pojęciu Skrzyneckiego, popełnił w ostatnich latach grubą niewłaściwość, która stać się mogła przyczyną zaburzeń, 2-o że prowodyrzy emigracji nie ubolewali zbytnio nad śmiercią poety, ba byli nawet poniekąd radzi i zadowoleni z tego. Dla wyjaśnienia dodać jeszcze trzeba, że tem nietaktownem wystąpieniem Mickiewicza był przypuszczalnie legjon żydowski. Żadnym bowiem innym czynem nie mógł sobie poeta tak bardzo zrazić przywódców emigracji, jak właśnie planem utworzenia żydowskiego pułku ochotniczego. W wyżej omówionem więc piśmie generała Skrzyneckiego znajduje twierdzenie Boya o śmiertelnej nienawiści jednej z ważniejszych osób na emigracji do Twórcy legjonu żydowskiego, pełne swe uzasadnienie i poparcie.

Wkońcu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że Dr. Drozdowski starał się na wszelki sposób, zatuszować i zatrzeć ślady zagadkowej śmierci Mickiewicza. W liście[3] do hotelu Lambert pisał: „...ostatnie momenta (poety) były bardzo spokojne, wyraz twarzy po śmierci był przyjemny“. Temi słowami pragnął lekarz raz na zawsze, wykluczyć myśl o otruciu. Otruty wszak nie umiera spokojnie z uśmiechem na ustach, tylko ginie w okropnych boleściach. Skądinąd jednak wiemy, że również Mickiewicz w ostatnich chwilach życia wił się w strasznych męczarniach[4]. Komu tu wierzyć, która ze wspomnianych relacyj zasługuje na wyróżnienie i aprobatę, trudno w tej chwili osądzić. Jedna rzecz tylko nie ulega wątpliwości, że śmierć wieszcza okryta jest gęstą tajemnicą, silnie podejrzaną...

Major Lieber.

[1] Patrz artykuł Z. Wasilewskiego w „Myśli Narodowej“ (omówiony już przez „Nowy Dziennik“).
[2] Z Brukseli 23 grudnia 1855 r.
[3] Ze Stambułu 29 listopada 1855 r.
[4] Ob. J. Kallenbach: „Adam Mickiewicz“ tom II.

ECHA ZE ŚWIATA

Królowi angielskiemu nie wolno wyrazić swego zadowolenia

„Tim“ Thomas jest w obecnym gabinecie angielskim jedynym przedstawicielem „ludu“ w zwykłem tego słowa znaczeniu, albowiem Ramsay Mac Donald w zachowaniu swem stosuje się wiernie do przyjętych i tradycją długoletnią usankcjonowanych zwyczajów i obyczajów. Ministrowi dla dominjów „Timowi“ Thomasowi przydarzyła się ostatnio przygoda, która szerokiem echem odbiła się w całej prasie i stała się niezbyt przyjemną nawet dla samego króla. Po swym powrocie ze zamku Balmoral w Szkocji, gdzie Thomas i Mac Donald złożyli królowi sprawozdanie z konferencji w Ottawie, Thomas wyraził wobec przedstawiciela jakiejś ajencji prasowej, że król jest bardzo zadowolony z rezultatów Ottawy.

Prasa to podchwyciła i uderzyła na alarm, bo tylko parlament ma prawo wypowiadać swą opinję o aktach rządowych lub też traktatach międzynarodowych, podczas gdy król może mówić tylko przez swych ministrów, odpowiedzialnych przed parlamentem. Lloyd George nazwał wynurzenia Thomasa „zadziwiającem naruszeniem norm obowiązujących“, także Lansbury, przywódca opozycji, wystąpił ostro przeciwko niedozwolonemu wciąganiu osoby królewskiej w dyskusję na temat Ottawy. Najbardziej oburzone są organy prasowe lorda Beaverbroocka, który jaknajnamiętniej zwalcza rezultaty konferencji ottawskiej i obawia się, że przez tę niedyskrecję Thomasa zostanie opinja publiczna Anglji urobiona [illegible] dla Ottawy.

Dzieci Chaplina będą filmować

Z Los Angeles nadchodzi wiadomość, że sąd odrzucił skargę Chaplina, który domagał się, by jego żonie względnie wytwórniom filmowym zakazano sądownie występów jego dzieci. Chaplin uzasadnił żądanie swej skargi tem, że obaj chłopcy, z których starszy liczy lat 7, a młodszy lat 6, są jeszcze dziećci i ponieść mogą szkodę duchową przez zbyt wczesne przygotowanie się do zawodu aktorskiego. Chaplin powołał się na siebie samego, gdyż musiał już jako dziecko występować na scenie. Jeśli się dziecku odbiera tak naturalną radość lat młodych, wyrządza mu się szkodę, która fatalnie odbić się musi na całem jego życiu. — „Jeśli moje dzieci teraz będą musiały filmować, będą musiały zużyć takiej sumy koncentracji psychicznej, która wcześniej lub później odbije się na ich siłach żywotnych“. — wywodził Chaplin, wskazując dalej, że dzieci jego materjalnie są zabezpieczone i dlatego powinny się jeszcze bawić, a nie już pracować.

Sąd stanął jednak na innem stanowisku i nie przychylił się do żądania Chaplina.

Haussa na rynku miedzi

Na międzynarodowych rynkach miedzi zaznacza się od pewnego czasu znaczniejsza zwyżka cen. Kadłubowy kartel miedzi podwyższył kilkakrotnie ceny, doprowadzając je do 5 7/8 centa.

Adw. Dr. WILHELM GOLDBLATT (Kraków)

Problem ksiąg kupieckich

wedle nowego kodeksu karnego

I.

Obowiązujący od dnia 1. września br. w całem Państwie nowy Kodeks Karny wprowadza w swej Części szczególnej, obejmującej poszczególne rodzaje zbrodni i występków oraz kary za nie — cały szereg nowych instytucyj i norm nieznanych dotychczasowym ustawom karnym dzielnicowym tj. austrjackiej, niemieckiej i rosyjskiej.

W rzędzie tych nowości jednem z najbardziej świat handlowy, w szczególności stan kupiecki interesujących zagadnień jest sprawa, jak nasz Nowy Kodeks Karny **prowadzenie Ksiąg kupieckich** jako urządzenie tego prawa publicznego ustawodawczo unormował, jakie na tem tle wprowadził nowe postaci przestępstw oraz jak takie czyny przestępne karnie sankcjonował.

Niemniej ważną dla naszego kupiectwa jest kwestja **dokładnego poznania i należytej wykładni** tych nowych przepisów, choćby dla odpowiedniego zastosowywania się do nich, celem ominięcia kolizji z ustawą i by uniknąć bądźcobądź **ciężkiej odpowiedzialności. karnej za jej naruszenie.**

I rzeczywiście miarą zainteresowania się dla tych nowych postanowień oraz wskaźnikiem ich doniosłości jest fakt, że ledwie Kodeks Karny został formalnie ogłoszony — a nastąpiło to w dniu 15. lipca br. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej No 60. poz. 571), — jeszcze jego przepisy nawet zawodowym prawnikom mało były znane, a już w sferach kupieckich powstał **niepokój** na samą wiadomość o wprowadzeniu do Kodeksu nowych, surowych instytucyj i norm karnych, dotyczących wyłącznie stanu i zawodu kupieckiego, które niewłaściwie, doraźnie i zbyt rygorystycznie traktowane i stosowane, mogą **w niejednym kierunku w dzisiejszych ciężkich warunkach zagrażać** i tak już zachwianemu bytowi naszego kupiectwa, a conajmniej normalnie prowadzenie interesów handlowych **utrudniać.**

Obawy te w istocie nie są bezpodstawne.

Zagadnienie księgowości — rachunkowości kupieckiej ujęte zostało w Kodeksie na zupełnie nowych swoistych zasadach, o treści całkowicie nowej, o celach nieznanych obowiązującemu dotąd w Polsce ustawodawstwu karnemu.

Co więcej, nowy nasz Kodeks Karny problem księgowości ustawodawczo wprowadził w swój system karny i w nim go rozwiązał **bez przykładu i analogji z ustaw karnych w innych państwach obowiązujących.**

Myślą przewodnią (ratio legis) takiego odmiennego ujęcia i swoistego ukształtowania tej sprawy w naszej ustawie karnej było to, że ustawodawca polski wychodził tu ze założeń, że wykonywanie zawodu handlowo-kupieckiego, kwestja i sposób prowadzenia ksiąg przez kupców i przemysłowców nie są wyłącznie ich sprawą stanową względnie sprawą ich stosunku do ich wierzycieli i dłużników.

Wedle kierowniczych założeń Kodeksu, działalność kupiecka w ogólności, a szczególnie przestępswa kupieckie i handlowe w jej toku i na jej podłożu powstać mogące i powstałe sięgają zwyczajnie głęboko w całość życia gospodarczego społeczeństwa. Gdy zaistnieją, naruszają one doświadczalnie jego równowagę, utrudniają normalizację i stabilizację stosunków w chaosie powojennym. Zdaniem naszych kodyfikatorów przestępstwa kupieckie powodują też wstrząsy i zaburzenia w dziedzinach życia, pracy i zarobkowania innych gałęzi gospodarczych oraz stanów społecznych; bowiem ustrój gospodarczy stanowi jednolity organizm, w którym schorzenie jednego organu powoduje niebezpieczeństwo i stan chorobowy dla całości.

Wedle tej myśli legislacyjnej, społeczeństwo względnie jego widoma emanacja władcza, tj. państwo nie może być obojętne wobec niebezpieczeństwa asocjalnych czynów ze strony czyjejkolwiek. Nie może i nie chce czekać, by dopiero wówczas karząco wkraczać, gdy nierzetelny kupiec skrzywdzi swoich wierzycieli. Władza państwowa chce raczej już z góry przez ustawę profilaktycznie zapobiegać w drodze odpowiednich norm tj. nakazów i zakazów ustawowych, pod adresem kupiectwa stosowanych, aby przez nie **uniemożliwić wszelkie możliwe czynności przygotowawcze i usiłowania niesumiennych jednostek, któreby mogły godzić w interesy ogółu.**

Z motywów do Kodeksu wynikałoby, że Państwo pragnie mieć **solidny stan kupiecki,** choćby ze względów ogólno-gospodarczych, oraz ze względu na zaufanie w kraju i zagranicy, i przez represje karne zamierza **wyeliminować** z tego stanu elementy **ryzykowne i** ryzykujące, społecznie szkodliwe.

Wedle zasad Kodeksu znamionują **działalność** kupca i przemysłowca **nie** niemożność dopełnienia zobowiązań, niewypłacalność, ogłoszenie upadłości lub otwarcie postępowania ugodowego lub konkursowego — te mogą być niezawinione. Mentalność, działalność i wartość kupiectwa oświetla przedewszystkiem cały tok prowadzenia interesów, ich **całokształt,** rozpatrywany i oceniany pod **kątem** normalności, użyteczności lub **szkodliwości** socjalnej.

Kwestję, czy prócz takich zasad przewodnich przy rozwiązaniu danego zagadnienia nie wchodziły w rachubę także, a może **głównie względy fiskalne,** a wśród nich **możliwość każdoczesnego stwierdzenia obrotowości i dochodowości** przedsiębiorstw kupieckich na zasadzie obowiązkowych ksiąg kupieckich, pozostawiamy tu otwartą, uważając, że sposób stosowania i wykonywania nowej ustawy niewątpliwie właściwe jej tendencje ujawni.

Skoro zaś ustawodawca przyznał sobie ingerencję we wewnętrznych sprawach kupiectwa, to w konsekwencji obecny Kodeks Karny zerwał też ze stanowiskiem formalnem dotychczasowych ustaw karnych, które na tej płaszczyźnie wkraczały przeciw kupcowi tylko w wypadkach karygodnego działana na szkodę jego wierzycieli.

Dlatego też Kodeks przyjął za przestępstwa karalne także wszelkie czynności przy wykonywaniu przemysłu i handlu, które są zdolne czyny przestępne na przyszłość przygotować, albo też ze samej swej istoty, treści i celowości choćby tylko formalnie manifestują niezastosowanie się kupiectwa do pewnych obowiązków nawet innemi ustawami (np. cywilnemi, handlowemi itp.) poza Kodeksem Karnym na kupiectwo nałożonych, albo też wykazują nienależyte wykonywanie takich obowiązków. (C. d. n.)

MOSZE SMILAŃSKI (CHAWADŻA MUSA).

Góra miłości

(Z cyklu „Bne Araw")

(7) (Ciąg dalszy).

Nagle rozległy się z wielbłądów kobiece głosy przerażenia.

— Co to? Kobiety zamiast złota?

— Stójcie! — zawołał Chamdan. — Niech się nikt nie rusza z miejsca!...

Zatrzymali się zbójnicy w miejscu.

Teraz rzekli wielbłądnicy do Chamdana:

— Kobiety wieziemy do haremu paszy, co przybyły okrętem do Bejrutu.

Umilkł krzyk kobiet. Z jednego wielbłąda podniosła kobieta zasłonę z twarzy i spojrzała na Chamdana.

Chamdan uderzył klacz i cofnął się wtył.. Twarzy takiej jeszcze w życiu nie oglądał!... Twarz biała jak śnieg na szczycie Hermonu a oczy czarne jak czeluść nocy... Światło księżycowe igra na tej cudnej twarzy, tak smutnej... Przepastny smutek...

— Boże! — szepnęły wargi Chamdana. — Jeszcze krok a byłbym popełnił straszną zbrodnię... Gdyby przyszło do bitwy, byłyby nasze kule zabijały kobiety...

— Zakryj się, zakryj, bezwstydna — zawołały z wielbłądów starsze kobiety, i twarz się zakryła.

Aż do bram Damaszku odprowadził Chamdan karawanę wielbłądów.

Usiadł Chamdan między rozpadlinami skalnemi, przestał chodzić na drogi, usiadł smutny, strapiony i pogrążył się w melancholji. Daremnie domagają się towarzysze, by wyszedł do roboty — nie odpowiada ani słowa. Milczy jak grób.

Może z miesiąc leżał tak Chamdan między skałami. Przyszły zatrważające wieści. Wykryto jego kryjówkę, mają go otoczyć ze wszystkich stron, wybiera się na niego oddział wojska — ani się ruszył z miejsca! Większość towarzyszy opuściła go po jednemu. Wkońcu pożegnał się z pozostałymi, rozdał między nich wszystko złoto i srebro, jakie miał, osiodłał klacz, zabrał strzelbę i szablę i pojechał do Beja świętego...

V.

Od rana do wieczora stał młody stróż u wejścia do namiotu z dobytą szablą w ręce, wędrując oczyma po całej okolicy. Nie rozmawia z mieszkańcami namiotów, którzy go witają, ani ze staremi kobietami, co przynoszą jedzenie dla żon Beja i stróżów. Przed wieczorem, kiedy się zbliżyła do niego gromada młodych Beduinów, w których oczach błyszczała ogromna złośliwość, a ogniste ich spojrzenia kierowały się do namiotu, raz tylko spojrzał na nich Chamdan: cofnęli się z trwogą wtył i już więcej nie przyszli.

Strzeże Chamdan przykazania przyjaciela i protektora. Nie wdał się nawet w rozmowę z Chalilem — starym i wiernym stróżem Beja, który przez całe swe życie strzegł namiotu żon. Zamknął usta na kłódkę. Stary stróż, ślepy na prawe oko, o twarzy pomarszczonej i sercu psa, uwiązanego na łańcuchu, od rana spoglądał ze szczerą pogardą na młodego stróża, który przyszedł pozbawić go chleba. Lewe jego oko, błyszczące jak oko lisa w nocy, przeszywało jak ostrze miecza twarz młodego Beduina, pełne wzgardy, silnej jak śmierć. Przez czterdzieści lat strzegł Chalil jak pies wierny żon pana i nie zdarzyło się jeszcze ani razu, by ktoś przechodził usunąć go stamtąd...

To jest nagroda na starość!

Ale młody Beduin nie zwraca uwagi na starego towarzysza. Jakby nie patrzał i jakby go nie dojrzał. Nie ustępuje z miejsca. Nawet klacz swoją przyprowadził z sobą, przywiązał ją do kołka, wbitego do ziemi i zawiesił jej worek z jęczmieniem u pyska. Dla siebie zrobił legowisko z siodła i burnusa za namiotem. Przez cały dzień był zamyślony. Ciężkie były jego myśli jak ciężar piasku na brzegu morza. Słowa Beja, jakie usłyszał rano, wywołały burzę w jego sercu: „Przed miesiącem... Turczynka... Podarek od paszy..." Czy to możliwe?

Zamarła w nim dusza beduińska w szepcie: „Niemożliwe!... Dać ją w podarunku?"...

Dusza w nim skomli.

W wejściu do namiotu wisi gruba haftowana zasłona damasceńska. Zasłona ta zakrywa całe wnę-

ZE SPORTU

Jubileusz Z. T. G. S. Samson w Tarnowie

Sobota i niedziela ostatniego tygodnia stały pod znakiem imprez jubileuszowych Samsonu. Przebieg tychże ocenia opinja jako wielki sukces sportowy.

Imprezy sobotnie zapoczątkowały gry sportowe. W siatkówce pobiła najlepsza drużyna Sokoła Samson 30:7, w hazenie męskiej zwyciężył Samson Jutrzenkę w półfinale 7:2, produkując się piękną i zgraną siódemką. Wyróżnili się Wolf, Spielvogel II, i Owide. W hazenie żeńskiej Samson jun. wygrały z Jutrzenką 3:0, uzyskane w. o. skutkiem zejścia z boiska. Półfinał z Gwiazdą wygrał Samson I, dochodząc temsamem do finału z drużyną juniorek.

Finał turnieju piłkarskiego zakończył się zwycięstwem 16 p. p. nad Gwiazdą 10:1. (5:1) wobec czego puhar zdobył W. K. S. 16 p. p.

Wieczorem odbył się **turniej ping- pongowy** o mistrzostwo drużyn i najlepszej pary dublistów. I miejsce zdobył Samson, zwyciężając gładko we finale Tarnovię 5:0! (II miejsce). W grupie drugiej zwyciężyła Gwiazda—Legję ulegając w półfinale Tarnovii. W grze podwójnej otrzymała para **Faust—Seiden I m. Holländer—Schiff II m. Puhar przypada w udziele niezwalczonej drużynie Samsonu.**

W niedzielę odbył się na trasie Tarnów—Pilzno—Tarnów liczącej 48 km. **wyścig kolarski.** Do wyścigu stanęło 31 zawodników, z Garbarni, Legji, Makkabi i miejscowych Metalu, Jutrzenki, Samsonu. Pierwszy przybył do mety Duda, przejeżdżając w czasie 1,21 godz., tuż za nim Wątor (Legja) i w nieznacznej odległości Kiełbasa (Metal). Czołowa ta trójka przebyła w tymsamym porządku półmetek, wyprzedzając za nimi zdążających 5 zawodników, w dalszym odstępie 3 itd. Ogółem, przebyło trasę 23 zawodników. U mety i na półmetku niezliczone tłumy przypatrywały się barwnemu obrazowi, darząc uznaniem zawodników. Organizacja zawodów była sprawna. Ze szczególnem uznaniem podnieść należy funkcję organów P. P., które na całej szosie utrzymywały ład i porządek.

Niemniej udałą imprezą, organizowaną na skalę w Tarnowie niewidzianą, były ogólne zawody lekkoatletyczne **pań i panów.** Do startu zgłosiło się 63 zawodników najpoważniejszych klubów okręgu. Legja i Makkabi (Kraków), Hagibor (Przemyśl), Sokół, Tempo, Samson (Tarnów), wysłały najlepszych zawodników. Asy tej miary, co Bruder, Goldfinger, Fruchtman, Gurkowska, Stależnikówna. Toteż osiągnięte wyniki dorównały, a w pewnych konkurencjach nawet przewyższały wyniki okręgowe. Szczegóły zostały poprzednio ogłoszone.

Organizacja nader żmudnego zadania była sprawna. Kierownictwo spoczywało w rękach p. Reicha, sędzia główny p. mgr. Gastman energicznie opanował i przeprowadził wielką ilość konkurencji. Dzielnie asystowali sędziowie pp. Wierzbanowski, Gutter, Grabkowicz, Feldbaum.

Godnem zakończeniem dnia były **pokazy** nowo założonej **sekcji ciężko- atletycznej** w dźwiganiu ciężarów. Zawody odbywały się z powodu braku czasu jedynie w podrywaniu ciężarów, wagi koguciej, piórkowej, lekkiej, średniej i półciężkiej. W wadze koguciej I m. zdobył Rosenfeld, w piórkowej Gwiazda, w lekkiej Schrank, średniej Berkelhammer, półciężkiej Fenichel Juda

Jako **pokaz siłowy** zginał ponadto p. Fenichel 12 mm. sztabę żelazną. Pokaz ten jako nowość w naszem mieście wzbudził ogólne zainteresowanie, wywołując żywy poklask obecnych.

Przy dźwiękach orkiestry zaprezentował oddział żeński **sekcji gimnastycznej** wolne ćwiczenia, tudzież korowód. Pięknie i precyzyjnie wykonane obrazy, dzielna postawa ćwiczących podobały się zebranej publiczności, aplaudującej każde wystąpienie. Ćwiczenia przygotowali i przeprowadzili pp. Messinger D. i Mandelbaum.

Zakończenie uroczystości jubileuszowych nastąpi 3 i 4 bm.Na program złożą się **czwórmecz piłkarski:** Makkabi (Kraków)—Tarnovia, Hasmonea (Lwów)—Samson. W drugim dniu spotkają się: Hasmonea—Makkabi, Tarnovia—Samson. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła. W niedzielę 4 września odbędzie się na stadjonie Towarzystwa **Uroczysta Akademja,** połączona z wpisem do Księgi Pamiątkowej, przemówieniami, rozdaniem nagród, odznak honorowych i defilada. O godz. 21 w salach Astorji odbędzie się raut dla uczestników i gości zaproszonych. **Z. F.**

Niedziela ligowa

(h) Po ostatniej niedzieli, która przyniosła zwycięstwa faworytów, kolejność drużyn w tabeli ligowej nie uległa żadnej zmianie. W najbliższą niedzielę 4 bm. odbędzie się pięć meczów o mistrzostwo ligi. W Krakowie na boisku Cracovii zostaną rozegrane derby krakowskie: Cracovia—Wisła. Cracovia po chwilowem załamaniu w walce z Ruchem, wykazała w spotkaniu z Warszawianką dobrą formę i dzięki zwycięstwa umocniła swą czołową pozycję. Do meczu z Wisłą staje leader ligi z pewną przewagą, jaką daje pierwsze miejsce w tabeli i własne boisko. W spotkaniach między dwoma odwiecznymi rywalami krakowskimi miało jednak miejsce tyle niespodzianek, że wyniku tych, emocjonujących krakowską publiczność, zawodów nie da się nigdy przewidzieć. We Lwowie spotkają się drużyny kroczące tuż za Cracovią: Legja i Pogoń. Szanse obu drużyn są naogół równe, choć słaba ostatnio forma Legji i własne boisko Pogoni przemawiają raczej za zwycięstwem Lwowian, któreby bardzo wydatnie poprawiło ich stan posiadania. Ruch gościć będzie w Warszawie, gdzie rozegra spotkanie z Warszawianką. Dobra forma odmłodzonej drużyny śląskiej nie wróży sukcesu Warszawiance, pokonanej wysoko w Krakowie. Należy się więc liczyć ze zwycięstwem Ruchu, któreby znacznie poprawiło sytuację Ślązaków, mający ch aż szesnaście punktów straconych. W Poznaniu Warta zmierzy swe siły z Garbarnią. Drużyna krakowska, która stawiła zacięty opór Legji w stolicy, dołoży wszelkich starań, aby zdobyć w Poznaniu choć jeden punkt, zwłaszcza, że w razie przywrócenia Czarnym dwu punktów, zweryfikowanych na rzecz Garbarni, mistrz Polski z r. 1931 znalazłby się w strefie zagrożonej spadkiem do klasy A. Z drugiej strony Warta, która w drugiej rundzie nie przegrała żadnego meczu, uchodzi i w tem spotkaniu za faworyta. Ostatni wreszcie mecz stoczą w niedzielę ŁKS i Czarni w Łodzi. Sytuacja Czarnych jest tragiczna, bo aż pięć punktów straconych dzieli ich od przedostatniej w tabeli Polonji, a szanse najstarszego klubu w Polsce w walce z jedynym reprezentantem grodu kominów też nie przedstawiają się różowo. Czarnych mogłoby uratować przywrócenie im dwu wspomnianych punktów i... zwycięstwo nad ŁKS em. Czy ambicja i ofiarność Lwowian, zagrożonych opuszczeniem ekstraklasy polskiej zdoła przemóc twardą drużynę łódzką na jej własnem boisku, okaże najbliższa niedziela.

Sytuacja w rozgrywkach o wejście do Ligi doznała wyjaśnienia. **W grupie północno- zachodniej jedynym groźnym konkurentem dla ŁTSG może być Legja poznańska, która prowadzi w tej grupie przed ŁTSG. Polonią i Gwiazdą, lecz ma dwie gry przy jednej ŁTSG. Na czele grupy południowo- zachodniej kroczy Podgórze z 4 punktami, przed IFC i Wartą, które nie zdobyły żadnego punktu.** Niemal pewnym finalistą grupy północno-wschodniej jest 1 p. p. leg. — Mistrz Polesia, 4 dyon sam. panc. i 76 p. p. (Grodno) walczyć będą **o drugie miejsce tej grupy.** Najbardziej otwartą **jest sytuacja w grupie południowo-wschodniej, a to ze względu na to że Polonia przemyska, reprezentant okręgu lwowskiego, staje dopiero w niedzielę do walk.** Obaj jej konkurenci: Hasmonea (Równe) i Unia (Lublin) zdobyli po dwa punkty. W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze o wejście do ligi: Legja—Polonia i Gwiazda—ŁTSG w grupie pierwszej, Warta—IFC w grupie drugiej, 4 dyon sam. panc.—1 p. p. leg. w trzeciej oraz Polonia—Hasmonea w grupie czwartej.

Zmieniony terminarz rozgrywek ligowych

Zmieniony terminarz rozgrywek ligowych przedstawia się następująco:

4 września: Warszawianka—Ruch, Cracovia—Wisła, Pogoń—Legja, Ł. K. S.—Czarni, Warta—Garbarnia.

11 września: Legja—Wisła, Garbarnia—Cracovia, Czarni—Warta, Ł. K. S.—Polonia.

18 września: Polonia—Czarni, Garbarnia—Legja, Pogoń—Cracovia, Warta—Ł. K. S., Ruch—Wisła.

25 września: Warszawianka—Garbarnia, Wisła—Warta, Ł. K. S.—Pogoń, 22 p. p.—Legja, Czarni—Ruch.

8 października: Polonja—Warszawianka.

9 października: Legja—Warta, Wisła—Garbarnia, Czarni—Pogoń, Ł. K. S.—Cracovia, 22 p. p.—Ruch.

16 października: Warszawianka—22 p. p., Garbarnia—Polonja, Czarni—Wisła, Ruch—Legja, Warta—Pogoń.

23 października: Polonja—Ruch, Cracovia—Warta, Pogoń—Garbarnia, Ł. K. S.—Warszawianka, 22 p. p.—Wisła.

13 listopada: Pogoń—Ruch, Legja—Ł. K. S., Wisła—Polonja, 22 p. p.—Garbarnia.

20 listopada: Warszawianka—Warta, Garbarnia—Ł. K. S., 22 p. p.—Cracovia.

27 listopada: Legja—Polonja, Wisła—Warszawianka.

W terminarzu brak jeszcze meczu Wisła-Pogoń, którego termin nie został jeszcze wyznaczony.

„HAKOAH“ (BIELSKO) ZOSTAJE W LIDZE WATERPOLOWEJ.

W czasie **mistrzostw Polski obradowała** w Warszawie po raz pierwszy **w tym roku komisja** sportowa. Uchwalono m. in. **zwiększyć liczbę drużyn** piłki wodnej przez pozostawienie w lidze Hakoahu bielskiego. Liga składałaby się z 5-ciu drużyn, przyczem, w najbliższym sezonie **rozgrywałaby** po dwa mecze podobnie jak w **piłce nożnej.**

Protesty E. K. S-u Hakoahu odnośnie **meczów** E. K. S.—Makkabi i **Hakoah—Cracovia zostały** przez zarząd P. Z. P. odrzucone.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA—WŁOCHY.

Celem ustalenia reprezentacji polskiej na mecz bokserski Polska—Włochy, który odbędzie się 18. września w Poznaniu, kpt. P. Z. B. Sadłowski wyznaczył na 4 września walki eliminacyjne, pomiędzy następującemi zawodnikami: waga muszą Misiorny (Poznań), Górecki (Śląsk), waga koguca Polusz (Poznań) i Kazimierski (Warszawa), piórkowa Rudzki (Śląsk) i Cyran (Łódź), waga lekka Sipiński (Poznań) i Białas (Śląsk), półśrednia Warski (Poznań) i Garncarek (Łódź), średnia Karpiński (Warszawa) i Majchrzycki (Poznań), średnia Zieliński (Poznań) i Chmielewski (Łódź), półciężka Wystrach (Śląsk) i Mizerski (Warszawa), ciężka Konarzewski (Łódź) i Stibbe (Łódź).

—ooo—

CRACOVIA II.—MAKKABI II Dziś w sobotę o godz. 4'45 naboisku Makkabi zawody o **puhar** KZOPNu między powyższemi drużynami. **Spotkanie dwóch tych doskonałych rezerw, zajmujących** czołowe miejsca w tabeli, budzi **zainteresowanie.** Poprzedzą zawody o puhar KZOPNu Warna—Makkabi jun. Ceny wstępu niskie.

DŁUGODYSTANSOWE REGATY KAJAKOWE. Długodystansowe regaty kajakowe na przestrzeni Czernichów—Kraków (30 km.) urządzone **przez** Sekcję Wioślarską ŻKS. Makkabi Kraków, **odbędą się dnia 4 bm. W regatach biorą udział: Wawel,** Klub Kajakistów (Katowice), Chorzowianka (Chorzów), Makkabi (Kraków) i inni. **Ogółem 50** kajaków. Walka toczyć się będzie o puhar przechodni ufundowany przez firmę **„Miraculum“. Zwycięzcy poszczególnych kategoryj otrzymają** prócz żetonów i dyplomów nagrody **Start w** Czernichowie na 47 km punkt o godz **9'30, przypuszczalny przyjazd do mety tj. przysiani Sekcji Wioślarskiej Makkabi o godz. 12'15.**

---

trze namiotu i jego mieszkańców.

Ostre są oczy Beduina: wnikają aż do serca. W ciemnościach nocnych widzą jak oczy lisa. Za dnia nic się nie ukryje przed ich spojrzeniem w całej szerokiej okolicy. Ostre są oczy Beduina, ale przecież nie przenikną przez zasłonę.

Przed wieczorem stanęła w wejściu namiotu staruszka, usługująca młodej żonie Beja i zawołała do starego stróża, ślepego na jedno oko:

— Chalil, ja Chalil!

Stojący w cieniu sąsiednich namiotów stary stróż nie odezwał się ani słowem.

— Chalil, czyś głuchy?!

— Czego chcesz, babo?

— Czy nie wiesz? Noc zapadła, trzeba przywiązać sznury namiotu... Czyś zapomniał?

— Stary jestem... zapomniałem. He he he!... Może młodszy ode mnie pamięta?... He he he!...

Jadowicie i złośliwie brzmiał śmiech starca.

Głupi dziadu! Czy wolno młodemu schodzić do namiotu żony Beja?...

— Dlaczego nie wolno?... Idź, idź, młodzieńcze!... Turczynka cię nie ukąsi, jużem jej przytarł zębów.... He he he!... Przecież ona niema... Czyś nie słyszała słów twojego pana dzisiaj rano?... Niema... He he he!...

— Jak długo nie przestaniesz udawać głupiego, stary! Chodź i przywiąż sznury do kołków... Bej powróci pojutrze przed wieczorem... Na moją duszę, powiem mu, coś mówił i jakeś się śmiał!

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zamiast dwóch lat — dwa miesiące więzienia

Szczegóły procesu Wulfina przed wileńskim Sądem Apelac.

Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, Sąd Apelacyjny w Wilnie zmienił wyrok Sądu okręgowego w sprawie Wolfa Wulfina i skazał go na 2 miesiące więzienia, za udział w tłumie, podczas gdy poprzedni wyrok opiewał na 2 lata więzienia za udział w zabójstwie studenta Wacław skiego. Oto kilka szczegółów rozprawy:

Rozprawa w Sądzie Apelacyjnym rozpoczęła się przy olbrzymiem zainteresowaniu ludności; od samego rana gromadziły się przed Sądem tłumy publiczności, które chciały się dostać do Sądu, dostęp jednak do sali sądowej był niezwykle utrudniony. Na salę rozpraw dopuszczono jedynie najbliższych krewnych oskarżonego.

Na ławie obrończej zasiedli adwokaci Śmiarowski, Czernichow, Margolis i Petruszewicz. Na sali obecni są przedstawiciele prasy zagranicznej, m. in. p. Dawid Brown, jako reprezentant prasy amerykańskiej.

Prokurator Kryczyński na wstępie przypomina, **że adw. Czernichow w swojej skardze apelacyjnej wskazał na to, że w roku 1920 po wkroczeniu do Wilna wojsk gen. Żeligowskiego, powołana została do życia komisja dla zbadania ówczesnych ekscesów antyżydowskich. Na czele tej komisji stał wówczas sędzia Wyszyński, który przewodniczy obecnie rozprawie apelacyjnej, jako prezes Sądu Apelacyjnego.** Wytworzyła się więc tego rodzaju sytuacja, że przewodniczący komisji ówczesnej, na którego powołuje się obrona, występuje jako przewodniczący kompletu sędziowskiego. Prokurator Kryczyński dodaje, że nie zgłasza w tej sprawie żadnego wniosku, ale podkreśla ten fakt.

Adw. Czernichow przyznaje, że fakt podany w przemówieniu prokuratora znajduje się w skardze apelacyjnej, został on jednak podany jako materjał historyczny dla określenia stosunków polsko- żydowskich. Obrona nie miała przytem zamiaru powoływania sędziego Wyszyńskiego w charakterze świadka.

Sąd zarządził przerwę i po naradzie, trwającej przeszło godzinę, oświadczył, iż **nie widzi powodu do wyłączenia z kompletu sądzącego przewodniczącego.**

Po wznowieniu rozprawy prokurator postawił wniosek, by z przedmiotu rozprawy wyłączone zostały szczegółowe motywy wyroku I-ej instancji, jak również ta część skargi apelacyjnej, która polemizuje z wyrokiem Sądu okręgowego, który skazał Wulfina. Jak wiadomo motywy Sądu I-ej instancji uzasadniały postępek Wulfina rasową nienawiścią Żydów do chrześcijan i td. Wniosek swój uzasadniał prokurator Kryczyński tem, że sprawa motywów wyroku nie tyczy się wcale materjału faktycznego, będącego tematem rozprawy sądowej.

Przeciwko wnioskowi prokuratora wystąpił w bardzo ostrych słowach adw. Śmiarowski, który zaznaczył, że mimo tego, iż jest obrońcą od wielu lat, **poraz pierwszy spotyka się z faktem, by prokurator już na samym wstępie rozprawy usiłował zamknąć usta obronie.** Obrona zastrzega się przeciwko tego rodzaju wnioskom prokuratora. **Właśnie motywy wyroku uczyniły proces historycznym i w żaden sposób nie da się zwęzić płaszczyzny tego procesu.**

Następnie adw. Śmiarowski zbija wniosek prokuratora z punktu widzenia prawnego.

Adw. Czernichow również wypowiada się ostro przeciwko wystąpieniu prokuratora, zaznaczając, **że niewinny Wulfin skazany został właśnie z powodu niewłaściwego ujęcia całej sprawy przez Sąd okręgowy.**

Po dłuższej naradzie Sąd postanowił oddalić wniosek prokuratora i rozważyć motywy wyroku I-ej instancji **w całej rozciągłości.**

Następnie zabrał głos prokurator, który podtrzymuje oskarżenie z art. 122 dawnego k. k. lub z art. 163 nowego kodeksu karnego i domaga się dla oskarżonego 1 i pół roku więzienia.

Adw. Śmiarowski domaga się uniewinnienia oskarżonego, ewentualnie zastosowania art. 262 dawnego k. k.

Następnie przemawiali adw. Czernichow, Margolis i prof. Petraszewicz, którzy wyczerpująco oświetlili momenty prawne zawarte w wyroku Sądu pierwszej instancji.

W „ostatniem słowie" Wulfin powiedział: **„Jestem niewinny. Nie popełniłem żadnego z zarzucanych czynów. Proszę, aby Wysoki Sąd naprawił wyrządzoną mi krzywdę i umożliwił mi powrót do nauki, którą musiałem przerwać z powodu wyroku Sądu okręgowego".**

W odmętach tragedyj rodzinnych

W PRZYSTĘPIE SZAŁU ZAMORDOWAŁ ŻONĘ I TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE

Wieś Zawady (woj. warszawskie) stała się terenem strasznej zbrodni. Zamieszkały w tej wsi Józef Osiecki, szewc. zamordował w bestjalski sposób żonę Apolonję krając ciało nożem szewckim w pasy. Po dokonaniu mordu Osiecki targnął się na życie, wbijając sobie nóż w szyję. Osieckiego umieszczono w szpitalu. Dochodzenia prowadzi policja. Prawdopodobnie Osiecki uległ atakowi szału, gdyż był nałogowym alkoholikiem.

OJCIEC ZAMORDOWAŁ SYNA, KTÓRY ZNĘCAŁ SIĘ NAD MATKĄ

We wsi Leśniczewo na Wileńszczyźnie rozegrał się wstrząsający dramat rodzinny. 20-kilkoletni syn Grzegorza Siergiejewa w okropny sposób znęcał się nad matką, bijąc ją dotkliwie i męcząc. Ojciec niejednokrotnie karał syna za takie postępowanie. Onegdaj, kiedy Grzegorz Siergiejew powrócił z pola, posłyszał on w domu jęki. Zaniepokojony wbiegł do izby i ujrzał syna, znęcającego się w nieludzki sposób nad matką. Wyprowadzony z równowagi porwał siekierę i rzucił się z nią na syna, zadając mu szereg razów w głowę. Syn martwy padł na podłogę. Uprzytomniwszy sobie, czego dokonał, synobójca sam udał się na posterunek policji, gdzie zameldował o zaszłym wypadku. Siergiejewa aresztowano.

ZABIŁ MĘŻA PRZYJACIÓŁKI

Onegdaj w godzinach wieczornych na jednej z ulic m. Łodzi rozegrał się krwawy epilog tragedji miłosnej. Zamieszkały przy ul. Gdańskiej 135 właściciel zakładu elektrotechnicznego Józef Cybat, który żyje w separacji ze swą żoną, poznał przed niedawnym czasem żonę niejakiego Kubika. Cybat dość często spotykał się ze swą znajomą. Kubik, dowiedziawszy się o tem, udał się na ulicę Gdańską i oczekiwał Cybata. Gdy zauważył go na ulicy, podszedł do Cybata i wszczął z nim rozmowę, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Bójka ta zakończyła się tragicznie gdyż Cybat w pewnej chwili w obronie własnej dobył rewolweru i położył trupem na miejscu Kubika. Po zabójstwie oddał się on w ręce policji. Cybat w czasie bójki otrzymał szereg ran tłuczonych głowy i twarzy.

TRAGEDJA 18-LETNIEGO CHŁOPCA

W szpitalu żydowskim w Warszawie zmarł 18-letni Mojżesz Erlichson. Mieszkał on u swoich rodziców. Dnia 13 lipca br. Erlichson targnął się na życie, wypijając kwas siarczany. Uczynił to gdy się dowiedział, że rodzicom grozi eksmisja i są w skrajnej nędzy.

W poszukiwaniu za 9-letnim kantorem

Wczoraj donieśliśmy o zatrzymaniu w Wilnie ojca 9-letniego kantora Epsztejna, który nielegalnie przekroczył granicę celem przeprowadzenia poszukiwania za zaginionym synem. Zatrzymany Epsztejn został już zwolniony z aresztu, przyczem otrzymał prawo na 4-tygodniowy pobyt w Polsce celem zorganizowania poszukiwań za zaginionym. Jednocześnie sprawą młodocianego kantora zainteresowała się policja, która wszczęła dochodzenia.

Państwowa szkoła tkacka w Stryju

W Stryju została założona państwowa szkoła tkacka, która kształci młodzież teoretycznie i praktycznie specjalnie w tkactwie lnianem. Szkoła w Stryju wyposażona jest w przyrządy do obróbki lnu, ulepszone ręczne warsztaty tkackie, przyrządy do wyrobu tkanin wzorzystych, warsztaty mechaniczne i przyrządy do bielenia przędzy. Obok tkactwa ogólnego uczniowie zapoznają się z powroźnictwem i przędzeniem grubych nici konopianych, służących do tkactwa.

Kłopoty „Prasy Polskiej"

Jak już donosiliśmy, wydawnictwo „Prasa Polska" w Warszawie, do którego należy „Express Poranny" i „Kurjer Czerwony" znajduje się w ciężkiej sytuacji. W związku z tem pozostaje wystąpienie tego wydawnictwa do władz sądowych o udzielenie nadzoru. Wydawnictwo to ma być poddane gruntownej reorganizacji, a na czele zreorganizowanego wydawnictwa ma stanąć b. redaktor „Głosu Prawdy" a następnie „Gazety Polskiej, Wojciech Stpiczyński.

Zatarg o dożynki

Stronnictwo ludowe wystąpiło ze skargą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na zarządzenie starostwa w Koninie. Chodzi o uroczystość dożynkową, organizowaną w dniu 4 bm. przez posła Langera, na którą zaproszeni zostali posłowie Witos, Malinowski, Róg i inni. Starostwo zakazało ustawiania bram powitalnych i skreśliło część tekstu piosenek, które śpiewane mają być na tym obchodzie.

Rewizja u adwokata Hofmokl-Ostrowskiego

Warszawski sędzia śledczy Wrzosek, z udziałem wiceprokuratora Sieroszewskiego dokonał rewizji w kancelarji adwokata Zygmunta Hofmokl Ostrowskiego (ojca) przy ul. Długiej 18. Jak się dowiaduje „Express Poranny", rewizja miała na celu odebranie pewnych dokumentów, w związku z paru skargami, jakie wniesiono przeciw adw. Hofmokl Ostrowskiemu do urzędu prokuratorskiego. Adw Hofmokl Ostrowski nie był przy rewizji obecny, gdyż stawał w tym czasie w Sądzie Najwyższym. Wychodzącego z gmachu sądu adw. Hofmokl Ostrowskiego funkcjonarjusze policji zatrzymali i odprowadzili do sędziego śledczego. Po kilkugodzinnem przesłuchaniu adw. Hofmokl Ostrowskiego wypuszczono na wolność za deklaracją o niewydalaniu się ze stałego miejsca zamieszkania.

Profesorowie gimnazjalni pod zarzutem łapownictwa

Przed sądem okręgowym w Stryju odbyła się rozprawa karna przeciw profesorom gimn. Lernerowi i Juganowi oskarżonym o branie łapówki. Po zeznaniach głównego świadka E. Weissa, zapodającego, że przed maturą w maju br. dał oskarżonym profesorom żądaną kwotę 45 dolarów za przepuszczenie brata przy maturze oraz zawnioskowaniu prokuratora. na dopuszczenie dowodu z dalszych świadków dla stwierdzenia tezy oskarżenia, rozprawę odroczono. Rozprawie tej przysłuchiwali się wizytator szkolny i dyrektor gimnazjum.

Po raz czwarty targnął się na swe życie

Onegdaj w południe goniec biura technicznego inż. T. Godlewski i Ska w Warszawie, przechodząc przez korytarz biurowy zauważył wiszącego na sznurze jakiegoś mężczyznę. Przerażony chłopiec krzykiem zaalarmował kierowcę Jana Zielińskiego, który przeciął sznurek niedoszłemu samobójcy. Wezwany lekarz pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności przewiózł desperata do 7 kom. Tam okazało się, że jest to znany już policji i lekarzom pogotowia 36-letni Ryszard Lepiesza, bezrobotny hydraulik, zam. Kawcza 17, który ma na utrzymaniu żonę i czworo dzieci. Zaznaczyć należy, iż Lepiesza pracował we wspomnianej firmie przed 5 laty W ciągu ostatnich 2 miesięcy Lepiesza po raz czwarty usiłował w podobny sposób pozbawić się życia.

Tajemnica „Tattarmossu"

Sensacyjna afera kryminalna w Finlandji

Odsłonięto wreszcie rąbek tajemnicy ukrywającej jedną z najbardziej ciekawych afer kryminalnych naszych czasów. W północnej części Helsingforsu, stolicy finlandzkiej, znajduje się latem wyschnięte trzęsawisko, przez lud przezwane „Tattarmoss" t. j. trzęsawisko tatarskie. W głębiej położonem miejscu tego trzęsawiska niedaleko od gościńca leży źródło, które z powodu swej „czarnej wody" i niezbadanej głębokości nie cieszy się dobrą sławą. Ze źródła tego wyłowił w sierpniu 1930 r. jakiś przechodzień odciętą rękę kobiecą. Przeprowadzono natychmiast śledztwo, które atoli nie wydało żadnych rezultatów. W rok później, t. j. we wrześniu 1931 r., została opinja publiczna zaalarmowana nowemi odkryciami: oto „czarna woda" wyrzuciła ze swych głębi odcięte głowy ludzkie, ręce, nogi i wielką ilość palców. Tej tajemnicy nie można było sobie wytłómaczyć, to jedno dało się tylko ustalić, że nie chodzi tu o zbrodnie na ludziach żywych, lecz o cząstki zwłok pochowanych na cmentarzu znajdującym się w sąsiedztwie, „Tattarmossu". Zmobilizowano cały aparat policyjny, aresztowano cały szereg osób, które jednak musiano wypuścić na wolność, ponieważ im niczego nie wykazano. Zgłosili się nawet uczeni, którzy się całą tą wielce tajemniczą aferą zainteresowali, zjawił się nawet wybitny detektyw angielski, wszystkie jednak usiłowania wyjaśnienia tajemnicy spełzły na niczem.

W ostatnich dniach dzięki przypadkowi udało się wpaść na ślad zbrodni, a nawet aresztowano już głównych jej sprawców. Oto w styczniu b. r. otwarto przypadkowo jakiś grób znajdujący się na cmentarzu. W grobie znaleziono zwłoki, które miały obciętą głowę, prawą nogę i wszystkie palce. Zwłoki leżały w t. zw. grobie masowym, zawierającym 12 trumien: Otwarto inne trumny i również skonstatowano zjawiska analogiczne. Z początku aresztowano dozorcę cmentarnego, podejrzewając go, że sprzedawał studentom medycyny odcięte części zwłok, musiano go jednak wypuścić, ponieważ przypuszczenie to okazało się mylnem. Cała sprawa skomplikowała się jeszcze, a policja była zupełnie bezradna.

Wtem jeden z uczonych skierował uwagę policji na zupełnie inny tor, wysuwając na pierwszy plan jeszcze bardzo silne zabobony ludowe. Zdaniem owego uczonego należałoby roztoczyć baczną opiekę nad rozmaitymi czarodziejami, zaklinaczami djabła i innymi mistrzami czarnej magji. Policja poszła za tą radą i aresztowała sześć osób, a m. in. 57 lat liczącego woźnicę nazwiskiem Vilho Kallio, którego podmiejskie ulice Helsingforsu nazywały Noita Kallio, t. j. Kallio duchów. — Aresztowano też jego gospodynię, która miała opinję czarownicy, jego robotników i niejaką Hilmę Sundberg. **Wszyscy przyznali się do winy.** Kallio wierzy w czarną magję i w dobrej wierze sprzedawał dotychczas napoje miłosne i inne leki cudowne. Pani Sundberg opowiedziała, że zwróciła się do Kallia z prośbą o środek, zapomocą którego zdobyłaby z powrotem miłość swego męża. Kallio udał się z nią o godzinie 12 w nocy na cmentarz, mrucząc jakieś zaklęcia otworzył trumnę znajdującą się w grobie dla biednych, odciął jej rękę, a następnie udał się do „czarnej wody", gdzie zanurzył odciętą część zwłok. Od tego czasu pani Sundberg towarzyszyła czarodziejowi w jego wyprawach na cmentarz. Policja dowiedziała się w ten sposób, że Callio zaopatrywał się w części zwłok, których potrzebował dla swego procederu, cząstki zaś zwłok, które mu chwilowo nie były potrzebne, chował po odludnych częściach cmentarza. Gdy przyszedł do niego klijent i zamówił jakieś lekarstwo, bądź to miłosne, bądź też zdrowotne, Kallio w towarzystwie pani Sundberg i klijenta udawał się na cmentarz, wyjmował ze schowka jakąś część zwłok, następnie udawali się do czarnej wody i wśród rozmaitych ceremonij zanurzali te części zwłok we wodzie, gdzie przez dłuższy czas musiały leżeć. Później sporządzał Kallio z tej wody i cząstek zwłok rozmaite lekarstwa. Palce, odcięte zwłokom, odgrywały największą rolę, napój zaś miłosny przygotowywał Kallio z gwoździ trumiennych, które trzeba było gotować w „czarnej wodzie" z „Tattarmossu". Klijentela, wierząca w moc tych sztuczek czarodziejskich, była bardzo liczna, ale milczała, ponieważ obawiała się zemsty duchów, a zwłaszcza „djabła białego", który, jak to zeznał jeden z robotników Kallia, służył wiernie jego mistrzowi i chlebodawcy.

Księżniczka dolarowa i fordanser

Prasa budapeszteńska szeroko rozpisuje się o mającem wkrótce nastąpić małżeństwie miljonerki amerykańskiej z pewnym fordanserem z Budapesztu. Miljonerką ową jest Cecylja Nighthammer, wdowa po bardzo bogatym przemysłowcu amerykańskim, który swej żonie zostawił majątek, przedstawiający wartość 100 miljonów dolarów. Mocno w latach posunięta pani Nighthammer, która ma już wydaną córkę w Paryżu, wciąż tylko podróżuje. Budapeszt, zdaje się, przypadł jej bardzo do smaku, bo w tym roku trzy razy już się tam zjawiła. Niedawno przyjechała w towarzystwie swej przyjaciółki, a obie damy stale odwiedzały pewien głośny w Budapeszcie lokal nocny, którego jedyną atrakcją są piękni i młodzi fordanserzy. — Najpiękniejszym z nich jest zredukowany urzędnik bankowy Jerzy Sallay, który zdobył sobie serce miljonerki amerykańskiej. Pewnego dnia, względnie pewnej nocy, przetańczonej z ową miljonerką, zgłosił się Sallay do właściciela lokalu, oświadczając mu, że rezygnuje ze swej posady. Na drugi dzień zjawił się Sallay w towarzystwie miljonerki, ale już jako gość i przedstawił się swym znajomym jako narzeczony p. Nighthammer. W kilka dni później odjechała pani Nighthammer ze swym narzeczonym do Londynu, gdzie odbyć się ma ich ślub.

BRIDŻ i SZACHY

BRIDŻ

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

I. Kurs bridżowy

Lekcia 24.

MARKOWANIE.

(Ciąg dalszy).

6) Nie musi również markować siły swych kolorów partner silniejszy, jeżeli wie, że ręka drugiego partnera jest tak słaba, że nie może liczyć u niego na dojście do lewy. W podobnym wypadku jest zatem informowanie partnera zupełnie bezcelowe.

7) W wypadku, jak 6) można nawet markować zupełnie fałszywie, tj. bez stosowania jakichkolwiek zasad. Wprowadza się wprawdzie przez to partnera w błąd, lecz ze względu na jego słabą kartę, jest to bez żadnego znaczenia.

8) Przy markowaniu, należy również uwzględniać rodzaj danej gry, pojęcie bowiem siły koloru, w grze w kolorze jest inne, niż w grze bez atu. Krótki kolor, względnie „singiel", może być w grze atutowej markowany, jako **silny**, natomiast w grze bez atu, przedstawia wartość **bardzo słabą**. Najsilniejszy również kolor, przy renansie u przeciwnika nie przedstawia **żadnej wartości**, w grze bez atu natomiast powinien być markowany **jako kolor silny.**

9) **Ogólnie** należy markować ten kolor, jako **silny**, w którym się pragnie dojścia do lewy, wzgl. odegrania go przez partnera.

Natomiast kolor, w którym nie życzy się wyjścia partnera, należy markować, **jako słaby**, bez względu na jego faktyczną siłę.

1. Przykład:

♠ A x x
♥ K D x x x
♦ —

♠ K D W x
♥ —
♦ K W x x

B — X — Y — A

♠ x x x
♥ A x
♦ x x x

Gra bez atu. W obecnem stadjum rozgrywki rozkład jest powyższy, przyczem ręka grana A jest bez znaczenia.

Y zagrywa **Asa kier.**

X musi zrzucić jeden z posiadanych kolorów, i chociaż piki jego są silniejsze niż kara, dorzuca jednak **karo** markując go **jako kolor silny**, dając tem do zrozumienia partnerowi, że życzy sobie odegrania w karach.

Gdyby bowiem Y odegrał piki doszedłby przeciwnik **B** do lewy i wyzyskał wszystkie swoje kiery.

2. Przykład:

♠ D W
♥ K x
♦ —
♣ A K D

♠ x
♥ —
♦ A K D x x
♣ x

B — X — Y — A

♠ —
♥ A x
♦ x x x
♣ x x

♠ x
♥ D W
♦ x x
♣ W x

Atu jest pik.

Y zagrywa **kier A**, X dorzuca tref X.

X markuje **trefle** jako **kolor silny**, pragnie bowiem odegrania w tym kolorze, gdyż jest to jedna jedyna lewa, którą **X—Y** mogą zrobić przy danym rozkładzie.

Jeżeliby Y odegrał jakikolwiek inny kolor nie **oddaliby A—B ani jednej lewy.**

. . .

Z powyższych przykładów wynika, jak ważnym środkiem informacyjnym jest **markowanie**, które u nas niestety jest bardzo mało stosowane. Polecam zatem każdemu początkującemu, by zawczasu przyswoił sobie powyższe zasady i korzystał z nich przy każdej nadarzającej się sposobności.

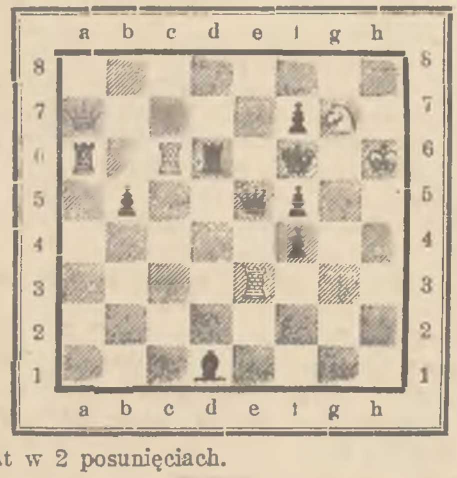
SZACHY

pod redakcją Henryka Klinga

S. LIMBACH, Lwów.

Białe: Kh6, Ha7, We6 i e3, Sg7

Czarne: Kf6, He5, Wa6 i d6, Gd1, p: b5, f7, f5, f4



Mat w 2 posunięciach.

Poniżej cytujemy partję z turnieju w Bernie (Szwajcarja) o którym donieśliśmy w swoim czasie. Turniej ten przyniósł nowy triumf Aljechinowi. Drugie i trzecie miejsce zajęli Euwe i Flohr, czwarte Sultan Khan itd.

	Dr. Euwe	Grab
1.	d2 — d4	Sg8 — f6
2.	Sg1 — f3	e7 — e6
3.	c2 — c4	b7 — b6
4.	g2 — g3	Gc8 — b7
5.	Gf1 — g2	c7 — c5
6.	d4 — d5	e6 × d5
7.	Sf3 — h4	Sb8 — c6
8.	c4 × d5	Sc6 — b4
9.	Sb1 — c3	d7 — d6
10.	Gc1 — g5	h7 — h6?
11.	Gg5 × f6	Hd8 × f6
12.	Gg2 — h3!	Hf6 — e7
13.	a2 — a3	Sb4 — a6
14.	Sh4 — f5	He7 — c7
15.	Sc3 — b5	Hc7 — b8
16.	Hd1 — a4	Ke8 — d8
17.	Wa1 — d1	g7 — g6
18.	Ha4 — h4+	g6 — g5
19.	Hh4 — c4	Gf8 — e7
20.	Hc4 — c3	Wh8 — h7
21.	Sb5 × d6!	Ge7 × d6
22.	Hc3 × f6+	Kd8 — e8
23.	Sf5 × d6 +	Ke8 — f8
24.	O — O	Sa6 — c7
25.	Sd6 × b7	Hb8 × b7
26.	d5 — d6	Cc7 — b5
27.	Gh3 — g2	i białe wygrały.

Uwagi.

1) Utrata czasu. Lepsze było odrazu d6.
2) Jedynie Ge7 było na miejscu.
3) Grozi 13. Ha4+ i Hd7 mat.
4) Jeśli Ge7, to 13a3 Sa6, 14. Ha4+.
5) W szybki i zwięzły sposób kończy partję

KĄCIK DLA GOSPODYŃ.

Napełniamy spiżarnie!

Nadszedł czas, kiedy dobra gospodyni powinna właściwie otworzyć pełną spiżarnię i z dumą cieszyć się jej zawartością. Powinny tam stać rzędem słoje konfitur truskawkowych, wiśniowych, malinowych, opasłe butle soków, krępe wecki, hermetycznie ściśnięte, marmelady, dżemy. Tak być powinno, ale jeżeli tak się stać nie mogło? Jeżeli pani całe lato bawiła nad morzem, gdzie, jak wiadomo, owoców niema, albo są bardzo drogie? No, to jeszcze nic straconego. Nie będzie smacznych, wonnych malin i poziomek, to zato będą tanie, ale jakże pożyteczne powidła śliwkowe, a z konfitur — dereń.

Zresztą i w pełnej, zaopatrzonej już w swoim czasie spiżarni powinien zostać pusty kącik dla powideł śliwkowych. Jak nieocenione są te powidła, o tem wie chyba każda gospodyni. Kosztują bardzo niewiele, gdyż w momencie największego urodzaju i taniości (trzeba tylko wyczekać i moment taki uchwycić) śliwki są bardzo tanie. Zachód przy smażeniu minimalny — nie trzeba dbać, jak przy konfiturach, aby się owoce nie rozgotowały. Wprost przeciwnie — postawi się i smaży, a im więcej się rozgotuje, tem lepiej.

Powidła i dżemy są bardzo pożywne i zdrowe, a przytem wprowadzają wielkie urozmaicenie do monotonji śniadań. Pierwsze śniadanie, składające się z kawy, bułek z masłem i powideł, urozmaica się, dając raz powidła śliwkowe, to znów dżem malinowo- agrestowy czy też inny. Jest to i smaczne i pożywne. Dzieciom do szkoły, czy też osobom pracującym w biurze powinno się również dawać na drugie śniadanie bułkę z dżemem lub powidłami, nie każdego bowiem stać na czekoladę, zjedzenie zaś czegoś słodkiego w czasie pracy umysłowej doskonale robi.

Zbliża się także sezon dereniu — przewybornego owocu na konfitury i doskonale się konserwującego. Gruszki, osmażane w cukrze, są znakomite, należą jednak poniekąd do przetworów luksusowych, nadają się do spożywania na deser, albo podania gościom, smaczne, ale mniej pożyteczne od demokratycznych powideł i dżemów.

Sezon przetworów owocowych jest zatem jeszcze w całej pełni. Napełniajmy corychlej spiżarnie, bo wkrótce nadejdzie długi, ach, jak długi okres konsumcji, okres słot, deszczów i śniegów, kiedy po owocach pozostana nam tylko wspomnienia w spiżarni, a wszystko będzie drogie. Desery, o które teraz tak łatwo, staną się nagle trudne do wykombinowania, i wszystko wogóle będzie trudne.

Dla tych naturalnie, co nie zrobili zapasów...

A więc do dzieła!

Starsza Pani.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 41	WRZESIEN 3 SOBOTA 2 Elul 5692	Zachód słońca 18 m. 05

Którzy kupcy obowiązani są do prowadzenia ksiąg handlowych?

W związku z nader rygorystycznemi przepisami karnemi zawartemi w nowym kodeksie karnym, obowiązującym od dnia 1 września br. oraz z zaniepokojeniem, jakie panuje wśród najszerszych sfer kupieckich z powodu dotkliwych kar przewidzianych wobec niestosujących się do wymogów ustawowych, zachodzi konieczność szczegółowego wyjaśnienia tej kwestji.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, ul. Grodzka 43, urządza jutro w niedzielę 4 bm. o godz. 11 przedpoł. w lokalu własnym zebranie kupieckie, na którem referat w tej materji wygłosi adw. dr. Wilhelm Goldblatt.

Spodziewany jest nader liczny udział kupiectwa, ze względu na ważność i aktualność tematu.

O tej samej kwestji rozpoczyna mec. Goldblatt w dzisiejszym numerze „Nowego Dziennika" druk większej, wyczerpującej pracy, na którą zwracamy specjalną uwagę kół zainteresowanych.

Pomieszczenie zbiorów Muzeum Etnograficznego

Dotychczasowe pomieszczenie zbiorów w budynku kapitulnym na Wawelu jest — jak to wielokrotnie w prasie poruszano — zupełnie nieodpowiednie, a co gorsza, fatalny stan budynku grozi zbiorom niebezpieczeństwem, którego skutków nie da się nawet w przybliżeniu określić. To też prezydjum miasta od kilku lat nie spuszczało tej sprawy z oka, starając się przedewszystkiem w Zarządzie Wawelu o lepsze pomieszczenie dla tych cennych zbiorów. Zarząd Wawelu uznał za jedynie możliwe, czasowe zresztą pomieszczenie w lokalu, zajętym dotychczas przez Kuratorjum na państwowe wyższe kursa nauczycielskie, które zajmowały część II. p. budynku poszpitalnego. Ostatnio kursa powyższe pomieszczono w szkole przy ul. Szujskiego. Lokal w budynku poszpitalnym może być obecnie zajęty na pomieszczenie zbiorów Muzeum Etnograficznego.

W ten sposób piekąca sprawa należytej opieki nad Muzeum została pomyślnie rozwiązana na szereg lat najbliższych.

Wandalskie uszkodzenie pomnika

Przed kilku dniami uszkodzili nieznani sprawcy popiersie Juljusza Słowackiego w parku im. dra Jordana. Popiersie to zostało niedawno przez Magistrat gruntownie odnowione i naprawione — i jako jedno z pierwszych nanowo ustawione w alejach parku dra Jordana. Barbarzyńskie niszczenie pomników należy z całą bezwzględnością potępić. Niezależnie od zarządzeń wydanych własnym organom Magistrat zwraca się także do PT. Publiczności z prośbą o roztoczenie opieki nad pomnikami umieszczonemi w parku dra Jordana.

Organizacja sieci korespondentów Syndykatu Emigracyjnego

Organizacja sieci korespondentów prowincjonalnych Syndykatu Emigracyjnego na terenie całej Polski postępuje szybko naprzód. Władze samorządowe wskazały już Syndykatowi osoby z pośród funkcjonarjuszy w gminach wiejskich, miejskich i powiatowych związkach komunalnych, nadające się do pełnienia obowiązków korespondentów. Obecnie osoby te zapoznają się z całokształtem spraw emigracyjnych, aby móc należycie informować emigrantów, oraz udzielać im pomocy w załatwianiu wszelkich formalności. Prawdopodobnie w terminie do 15 bm. sieć korespondentów gminnych i powiatowych Syndykatu Emigracyjnego zostanie całkowicie zorganizowana.

Korespondenci nie będą pobierali od emigrantów żadnych opłat, natomiast wynagradzani będą przez Syndykat Emigracyjny. Korespondent gminny otrzymywać będzie 15 zł. powiatowy zaś 10 zł od załatwienia całokształtu ...aw, związanych z wyjazdem jednego emigranta.

Częściowa likwidacja strajku piekarzy

(rg) W dniu wczorajszym odbyła się w Inspektoracie pracy w Krakowie zapowiedziana konferencja. Na konferencję przybyli przedstawiciele właścicieli piekarń oraz strajkujących robotników. W godzinach przedpołudniowych doszło jednak tylko do częściowej ugody, t. j. pomiędzy piekarnią „Ziarno" a przedstawicielami strajkujących. Obie strony podpisały umowę na dotychczasowych warunkach. Po południu robotnicy piekarni „Ziarno" zjawili się normalnie do pracy. Natomiast pertraktacje pomiędzy innemi piekarniami a strajkującymi trwały w dalszym ciągu.

Krwawe zajścia w Jaworznie

Rozprawa przed Sądem Apelacyjnym

(rg) W maju 1931 roku głośnym był strajk górników w Jaworznie, jaki wybuchł na tle konfliktu gospodarczego pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Po przemówieniu, jakie wygłosili przedstawiciele strajkujących na zgromadzeniu górników w Jaworznie w dniu 19 maja 1931, tłum ruszył w stronę kopalni, gdzie doszło do starcia między strajkującymi a policją. W wyniku tych zajść 21 górników zasiadło na ławie oskarżonych przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie oskarżeni: Palmarski, Kania, Bujas, Langer, Szałas, Kuligarski, Polewka i Majcherczyk zostali zasądzeni na kary więzienia od 6—18 miesięcy. Reszta obwinionych została uwolniona.

Na skutek wniesienia apelacji rozpoczęła się w dniu wczorajszym w Krakowie rozprawa przed Sądem Apelacyjnym. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano szereg nowych świadków, — jak również część świadków, przesłuchanych już na poprzedniej rozprawie. Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

Trybunałowi przewodniczy s. s. a. Wołoszczuk, wotują s. s. a. Gniewosz i s. s. a. Feil. Oskarża prokurator Dr. Gołąb, bronią adwokaci: Dr. Gottlieb, Dr. Federgrün i Dr. Zygm. Gross.

Międzynarodowe znaki orjentacyjne dla podróżnych

W ministerstwie komunikacji rozważana jest obecnie sprawa umieszczenia na polskich dworcach kolejowych znaków orjentacyjnych, ustalonych przez międzynarodowe biura kolejowe.

Celem ułatwienia podróżnym informowania się i orjentację podróży w obcych krajach, ustalono szereg znaków, które umieszczone mają być na dworcach kolejowych wszystkich państw. A więc m. in. znak zapytania oznaczać ma urzędowe biuro informacyjne, zapieczętowana koperta — pocztę kolejową, zamknięty kufer — biuro nadawania bagaży, torebka ręczna — przechowalnię pakunków i td.

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1.

— PRZEDSZKOLE PRZY ORGANIZACJI TARBUT. Dnia 7 bm. rozpocznie się nauka we freblówce przy organizacji Tarbut w nowym lokalu na I-em piętrze, składającym się z 3-ch obszernych pokoi, ogrodu i placu dla zabaw. Wpisy przyjmuje sekretarjat Tarbutu, Starowiślna 68, codziennie od godz. 10—1 w południe.

— KURSA HEBRAJSKIE PRZY ORGANIZACJI TARBUT. W najbliższym czasie rozpocznie się nauka języka hebrajskiego na kursach Tarbutu dla początkujących jakoteż dla zaawansowanych. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat Tarbutu, Starowiślna 68 codziennie między godz. 10—1 przedpołudniem.

— WYCIECZKA PROFESORÓW I STUDENTÓW BERLIŃSKICH W POLSCE. Onegdaj przybyła do Polski wycieczka profesorów i absolwentów wyższych szkół handlowych w Berlinie, która zwiedzić ma nasze ośrodki przemysłowe. Po trzydniowym pobycie w Poznaniu, wycieczka zwiedzi Katowice, Kraków, Warszawę i Gdynię. Na czele wycieczki stoi znany ekonomista, prof Reiss.

— „WSZYSTKO DLA UCZNIA". Pod tem hasłem urządza Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie aktualną w okresie otwarcia roku szkolnego wystawę, poświęconą w zupełności młodzieży szkolnej. Różnorodność eksponatów zapewniona jest przez zgłoszone firmy, tak że całość wypadnie niezwykle interesująco. Termin otwarcia wystawy nastąpi w pierwszej dekadzie września.

— CENY NA TARGACH w Krakowie były w dniu wczorajszym następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr. śmietana kwaśna 1.20—1.60 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 3.60—3.80 zł, zwyczajne 2.60—2.80 zł, jaja świeże szt. 7—8 gr, ziemniaki 1 kg. 8—10 gr. buraki ćwikłowe 7—9 gr, marchew 8—10 gr, cebula 18—25 gr, pietruszka 15—20 gr, pomidory 15—20 gr. selery 20—25 gr, groszek cukr. łusk. 80—90 gr, włoszczyzna świeża 14—16 gr, jabłka 20—70 gr, gruszki 30—1.60 zł, śliwki 30—1 zł, winogrona 2.40—2.60 zł, melony 80—90 gr, kawon 55—60 gr, kura szt. 2.50—4 zł, kurczęta para 2—4 zł, kaczka szt. 1.50—2 zł. gęś 4—6 zł, karp żywy 1 kg. 2—2.30 zł. szczupak 4—5 zł, świnki 2.50—3 zł, sandacz żywy 5 zł, lin 2—2.30 zł, brzany, leszcze 4—5 zł, wiślane drobne 80—1 zł, średnie 1.50—2 zł.

—oOo—

Z KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA W KRAKOWIE. Wpisy na Jednoroczne Kursy Handlowe jakoteż na Półroczne (wieczorne) Kursy Księgowości (Buchalterji) otwarte od dnia 25 um. Nauka zbiorowa i indywidualna. Po ukończeniu Kursu egzamin i świadectwa. Oddzielny Kurs dla pp Abiturjentów (-ek) szkół średnich.

W ubiegłym roku szkolnym egzamin końcowy odbył się w dniach 24—27 czerwca (piśmienny) i 28 czerwca (ustny). Komisji egzaminacyjnej przewodniczył delegat Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Wszyscy uczestnicy złożyli egzamin z wynikiem dodatnim.

Na rok szkolny 1932/33 przyjmuje wpisy i informacyj udziela Kancelarja Kursów w Krakowie, Zielona 12, codziennie od g. 9—12 przedp. i od 3—7 popoł.

—oOo—

—oOo—

W DZIEWIĄTĄ bolesną rocznicę jedynego, ukochanego, nieodżałowanego synka Monia Weindlinga ofiarują na rzecz Zakładu Wych. Sier. Żyd. (Dietla 64) zł. 20 Rodzice. 206g

TEATR I SZTUKA

— WZNOWIENIE PRZEDSTAWIEŃ OPEROWYCH. Dziś w sobotę rozpoczyna opera krakowska krótki cykl przedstawień operowych arcydziełem Stanisława Moniuszki „Straszny dwór", w której wystąpią gościnie pp. Helena Lipowska i Konstanty Użejko.

— „BARON CYGAŃSKI" — „OPOWIEŚCI HOFFMANA". Jutro na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych powtórzony będzie z p. Platówną. Niedzielne wieczorne przedstawienie wypełni fantastyczna opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Straszny dwór".
Niedziela pop.: „Baron cygański"; 8 wiecz.: „Opowieści Hoffmana".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Zwycięstwo por. Żwirki i „W cieniu drapaczy chmur" (Myrna Loy, Maureen O'Sullivan).

ADRIA: „Serca na wygnaniu" i „Podróż poślubna".

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Harold trzymaj się" (komedja) w gł. roli Harold Lloyd.

PROMIEŃ: „Scaramouche" (Ramon Novarro).

SZTUKA: „Skandal papy" (Fifi Dorsay, Willy Rogers).

SŁOŃCE: „Burza nad Azją".

UCIECHA: „Pogromcy nieba" (Wallace Beery).

WANDA: „Upiór Paryża" (John Gilbert, Leila Hyams).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 9. 1932. Akcje zwyżkowo. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 90.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 14.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowlana 38.10, 4 i pół proc. l. zast. Banku Krajowego 43, 4-proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 30.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję w dalszym ciągu mocniejszą przy żywszej chęci upna. Zaofiarowanie materjału niewielkie. Znacznie zwyżkowały akcje Banku Polskiego i Zieleniewskiego przy większem zapotrzebowaniu. Z papierów procentowych robiono 3-proc. Poż. Budowlaną, 4 i pół proc. l. z. Banku Krajowego i 4 proc. Obl. Komunalnemi B. Krajowego po kursach ustalonych. Obroty nieco większe. Usposobienie mocniejsze.

Na pogiełdziu objaw podobny. Robiono Jaworznem po kursie 12.50 zwyżkowo.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.90 i pół, czeki bankowo 8.91—8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.85—31. Frank szwajcarski 172.80—173.10. Marka niemiecka 211—212.50.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 2. 9. 1932. Pszenica wsch. małop. dwors. czerw. nowa 74—75 kg. 29.75—30.25, wsch. małop. 69—70 kg. 27.50—28, nowa 67—68 kg. 26—26.50, targowa stand. nowa 25—26, żyto dworskie nowe 17.50—17.75, targowe nowe 17—17.50, jęczmień na krupy nowy 16.50—17, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 53—55, 45-proc. 51—52, 60-proc. 48.50—49.50, mąka żytnia okr. Krak. 65-proc. 30—30.50, mąka żytnia okr. Poznań 65-proc. 30.50—31.50, razówka żytnia 26.50—27, graham pszenny 39—40, otręby żytnie 9.50—10, pszenne 10—10.50. Tendencja spokojna — dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 90, 91, 50.50, Sole Potasowe 75, Puls 51, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 23.50, Węgiel 17, Nobel 4.75, Lilpop 15, Modrzejów 4, Starachowice 10.50, 10, 10.25, Haberbusch 48.50, 49.50. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38.25, 4-proc. inwestycyjna 98, 97.75, 6-proc. dolarowa 55.75, 56, 4-proc. dolarowa 48.25, 48, 48.50 7-proc. stabilizacyjna 55, 56.50, 55.25, Listy zast. BGK. bez zmiany, tendencja przeważnie mocniejsza.

*

Dewizy: Londyn (30.97, 30.95), 31.11, 30.81, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż (34.98, 34.97), 35.07, 34.89, Praga 26.38, 26.44, 26.32, Szwajcarja 172.95, 173.38, 172.52, Włochy 45.74, 45.96, 45.52, Berlin pryw. 212.10. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 9. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 150 ton 16.25, 180 ton 16.20, 90 ton 16.15, ceny orjentacyjne: pszenica 24.50—25.50, jęczmień 64—66 kg. 16—16.50, 68 kg. 16.50—17.50. mąka pszenna 65-proc. 39.50—41.50. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 9 PAT. Paryż 20.24, Londyn 17.91, Nowy Jork 5.16 i jedna czw., Belgja 71.60, Włochy 26.46, Berlin 122.70, Praga 15.26, Warszawa 57.80, Bukareszt 3.05.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. 2. 9. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.80—169.80, Budapeszt 124.295, Londyn 24.55—24.75, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93 Praga 20.97—21.09 Warszawa 79.31—79.79, Zurych 137.70—138.50. Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 168.20—169.40 Angielskie 24.38—24.62. Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75 Szwajcarskie 137.20—138.40, Czechosłowackie 20.95—21.11.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 9. 1932. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60, Stabilizacyjna 55. Dolarowa 54.125. Warszawska 41.50. Śląska 42. Tendencja b. mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu nienotowana

w Londynie L. 77 (bez zmiany).

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Redukcje w hutach śląskich

Katowice 2. 9. (K). W dniu dzisiejszym u komisarza demob. odbył się szereg konferencyj, tyczących się redukcyj w hutach śląskich. Dyrekcja huty Ferrum zgłosiła wniosek o redukcję 273 robotników oraz turnusowe urlopowanie 127 robotników. — W wyniku konferencji komisarz demob. zgodził się na redukcję 30 robotników. Huta Baildon prosiła o zezwolenie na redukcję 50 robotników oraz zgłosiła wniosek o unieruchomienie oddziału odlewni stali i modelarni, skutkiem czego straciłoby pracę 25 robotników. Komisarz demob. decyzję swą odroczył, albowiem przedstawiciele robotników udowodnili, że w okresie nadzoru sądowego nad tą hutą przyjęto do pracy jednego dyrektora, czterech inżynierów i jednego profesora. Pozatem wskazano, że w hucie tej wielu robotników pracuje na dniówki. Huta cynkowa w Weinowcu zgłosiła wniosek o unieruchomienie jednej hali, przez co straciłoby pracę 239 robotników. Podczas konferencji przedstawiciel tej huty dyr. Kolbe wycofał powyższy wniosek, zgaszając jednocześnie wniosek o redukcję 89 robotników. Komisarz demob. wyraził zgodę na turnusowe urlopowanie na przeciąg 3 miesięcy 60 robotników.

Katowice 2. 9. (K.). W dniu dzisiejszym u komisarza demob. odbyła się konferencja w sprawie zgłoszonych wniosków redukcyjnych kopalni Hildenbrandt na redukcję 300 robotników i kopalni Wirek — 250 robotników. Przedstawiciele dyrekcji kopalni popierali wniosek brakiem zbytu. Przedstawiciele robotników oświadczyli, iż na kopalniach tych wydajność od 1-go sierpnia b. r. zwiększyła się o 14 wózków na filarze i o 6 wózków na chodniku. Dalej stwierdzono, iż kopalnia stosuje urlopy turnusowe tygodniowe, o ile zaś robotnik nie daje żądanej przez kopalnię wydajności, wysyła go na urlop turnusowy 2 razy w miesiącu. Wreszcie zwrócono uwagę, że przeszło 300 robotników otrzymało wypowiedzenie stosunku płacy z dniem 8 b. m. Zgłoszenie zaś do redukcji 300 robotników ma na celu zamydlenie oczu, ażeby posiadać na tych, którzy nie godzą się na obniżkę płac, bat w formie zezwolenia na redukcję. Ponadto podniesiono zarzuty co do systemu przeprowadzania redukcyj, przyczem zaznaczono, że wszelka redukcja winna być przeprowadzana proporcjonalnie do stanu aparatu administracyjnego. Przedstawiciele robotników zażądali jeszcze, ażeby przy wszelkich redukcjach przedkładane były listy całej załogi. Komisarz demobilizacyjny decyzję swą odroczył do czasu przeprowadzenia badania na miejscu.

Katowice 2. 9. (K). Dziś w południe odbyła się w Wielkich Hajdukach konferencja członków rad załogowych 5 strajkujących hut. Po długiej i ożywionej dyskusji uchwalono, że o ile do dnia jutrzejszego (soboty) nie nastąpi wypłata zaliczki robotnikom, to rada odwoła z warsztatów robotników, zatrudnionych przy tak zwanych robotach koniecznych. Również w Hucie Hubertus robotnicy odbyli dziś zebranie, na którem postanowili rzucić niezbędne roboty, jeżeli do jutra do godziny 6-tej wieczorem nie otrzymają jakiejkolwiek wiadomości w sprawie wypłacenia im zaliczki. Na hucie Falva pojawiy się dziś wydane przez skrajne organizacje robotnicze odezwy, wzywające do jak najdłuższego kontynuowania strajku.

Strajk w hutach „Wspólnoty interesów" trwa

Królewska Huta 2. 9. (K). Strajk włoski w trzech największych hutach Wspólnoty interesów Król. i Laura, Bismarck i Falva trwa nadal. Robotnicy zachowują zupełny spokój, nie opuszczając zarazem terenu hut. Do strajku przyłączyły się dzisiaj dalsze 2 huty, należące do Wspólnoty Interesów. Huta Zgoda w Świętochłowicach (750 ludzi) i huta Hubertus (300 ludzi). Pozatem odbyło się dziś zebranie urzędników huty Królewskiej, na którem postanowiono przyłączyć się do strajku. To też urzędnicy po ukończeniu zebrania powrócili do swych biur, nie wykonując jednak żadnej pracy.

Płonący dach pociągu

Sosnowiec 2. 9. (K). W pociągu, zdążającym z Częstochowy do Katowic zapalił się nagle dach pulmanowskiego wagonu 2-giej klasy. Wśród pasażerów powstał popłoch. Zaalarmowanej służbie kolejowej udało się ogień na stacji Będzinie stłumić. Jak ustalono, pożar powstał z iskier, spadających z komina. Spłonęła tylko część dachu.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 2. 9. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 3 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Najpierw pochmurno i deszcze, ku wieczorowi pogoda zmienna. Temperatura około 20 stopni. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 2. 9. 1932. Cynk dost. natychm. 15 7/8, termin. 15 11/16, cyna natychm. 153 3/4—154, termin. 155—155 1/8, ołów natychm. 13 3/8, termin. 13 11/16, miedź natychm. 35 1/16—35 3/4, termin. 35 13/16—35 7/8, Straits 159. Banka 163 3/4, Elektrolit 38—38 3/4.

KOMUNIKATY

— **MŁODE WIZO.** Dziś o godz. 4-tej popoł. plenarne zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie z kolonji, referują kol. Haberówna i Sonnenscheinówna.

— **S. K. S. R. „KFIREJ EMUNAH"** Dziś o godzinie 3-ciej mesiba (buda) z referatem.

— **Brith Trumpeldor.** Starowiślna 68. Dziś o godzinie 8-mej zbiórka w lokalu. Pogadanka z br. Meczlowiczem n. t. „Znaczenie funduszów narodowych".

— **„HATCHIJA" PODGÓRZE.** Dziś o godz. 3 popoł. plenarne zebranie. Zbiórka punkt. w lokalu Ezry Chalucowej Stradom 15.

— **„HITACHDUT"** (Merkaz Haceirim) Krakowska 41. W związku z powrotem tow. Dr. B. Katza i prof. Muhlsteina z Palestyny, dzisiaj o godz. 3 popoł. posiedzenie wydziału.

W przededniu nowych walk w Szanghaju?

Silne naprężenie chińsko-japońskie

Paryż 2. 9. PAT „Matin" donosi z Szanghaju: Pomimo surowych zarządzeń, wydanych przez chińskiego mera Szanghaju przeciwko zakusom japońskim, ludność Czapeju emigruje nadal masowo przed represjami japońskiemi. **Naprężenie chińsko- japońskie w Szanghaju przybiera na sile i przypomina dnie styczniowe, po których bezpośrednio nastąpiły walki.** Z ruchu oddziałów, wysyłanych przez Japonję do Szanghaju, Tientsinu, Czian- Tao, Amuy i Swatow, niektórzy cudzoziemcy obserwatorzy wnioskują, że należy przewidywać w najbliższych dniach operacji militarnej w północnych Chinach. Japończycy bowiem zdają sobie dokładnie sprawę z bojkotu ich towarów który opanował całe Chiny i **że ich sytuacja gospodarcza w Chinach nie była nigdy tak poważna.**

W wojskowych kołach nankińskich oświadczają, **że Japonja zamierza odciąć środkowe Chiny przez blokadę głównych portów, nie dopuszczając w ten sposób do zaopatrywania armji chińskiej w żywność i amunicję.**

Nieubłagane stanowisko St. Zjednoczonych w sprawie długów

Londyn 2. 9. (K) „Times" donosi z Waszyngtonu, że podsekretarz stanu Castle oświadczył wczoraj, iż stanowisko rządu amerykańskiego **w dziedzinie długów wojennych jest nadal nieustępliwe.** Rząd amerykański stoi twardo na **stanowisku, że długi wojenne muszą być zapłacone.** Stany Zjednoczone oczekują, że płatna w dniu 30 bm. część spłat niemieckich, wynosząca 12 i pół miljona marek z tytułu kosztów okupacyjnych i 20 i pół miljona z tytułu pretensyj obywateli amerykańskich — zostanie uiszczona.

Sensacyjna dymisja burmistrza N. Jorku

Nowy Jork, 2. 9 (R). **Burmistrz nowojorski Walker podał się wczoraj wieczór do dymisji i natychmiast złożył swój urząd.**

* * *

Nowy Jork 2. 9. PAT. W związku z dymisją burmistrza Nowego Jorku, Walkera, wydano odezwę, atakującą w ostrych słowach postępowanie sądu w Albany, podlegającego Rooseweltowi, gubernatorowi stanu nowojorskiego. **Odezwa ta określa sądy mianem inkwizycji.** Wyroki ich są — zdaniem odezwy — niesprawiedliwe, a **procesy śmieszną parodją**, wobec których nawet **sądy wojenne, odbywające się na polu walki, wydają się liberalne.** Walker oświadczył, że Roosewelt wezwał go do złożenia **sprawozdania z każdej czynności, przedsiębranej w jego całem życiu.** Wyrok — zdaniem Walkera — bez względu na to: przychylny czy nieprzychylny — **podyktowany będzie politycznemi względami** Dodał on że nie pozwoli się do tego stopnia, aby pod dać się żądaniom Roosewelta.

* * *

Nowy Jork 2. 9. PAT. Burmistrzem miasta Nowego Jorku został automatycznie par interim do 31 grudnia b. r. J. V. Mokee.

Straszna katastrofa samochodowa w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl 2. 9. (Tan). Dziś w godzinach porannych wydarzyła się na przedmieściu Przemyśla **straszna katastrofa automobilowa, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch osób.** Mianowicie autobus towarowy, kursujący na linji Przemyśl—Lwów, wracający dziś rano z towarem ze Lwowa, z nieustalonych narazie przyczyn wpadł na przedmieściu Przemyśla **do przydrożnego rowu.** Autobus przewrócił się, miażdżąc pod sobą robotnika, zajętego w przedsiębiorstwie autobusowem Hersza Engla, oraz przygodnego gościa tegoż autobusu, **niejaką Panzerową z Przemyśla**, którą właściciel autobusu Zupnik wziął z litości na autobus, celem przewiezienia jej do Przemyśla. **Panzerowa osierociła czworo dzieci.** Właściciel autobusu Zupnik i szofer cudem ocaleli, autobus uległ zniszczeniu. **Właściciela autobusu i szofera aresztowano.**

Ciekawy proces w sądzie przemyskim

Przemyśl 2. 9. (Tan). Odbyła się tu wczoraj sensacyjna rozprawa przeciwko Izaakowi Felsenowi i Władysławowi Leżanowi, oskarżonym o nierząd przeciwko naturze. Ponieważ nowa ustawa nie uznaje za karygodne utrzymywanie stosunków z osobami tej samej płci, o ile nie spowodowane to jest chęcią zysku, przeto sędzia umorzył sprawę.

Olbrzymi pożar w Aleksandrji

Aleksandrja 2. 9. PAT. Wybuchł tu olbrzymi pożar w hangarach portu, zawierających 2.7000 bel bawełny, wartości 25.000 funtów. Akcja ratunkowa trwała 5 godzin, dzięki nadzwyczajnej sprawności straży ogniowych udało się uratować połowę zapasów.

Warszawa 2. 9. PAT. P. Prezydent przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego.

Herriot porozumie się z dawną koalicją

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 2. 9. (B) „L'Intransigeant" dowiaduje się, że premjer francuski Herriot w sprawie memorandum niemieckiego w kwestji równouprawnienia w dziedzinie wojskowej **wszedł w porozumienie z państwami dawnej koalicji.** Chodzi mianowicie premjerowi francuskiemu o to, czy **kwestja ta ma być załatwiona w drodze dyplomatycznej, czy też przekazana Lidze Narodów, lub konferencji rozbrojeniowej.** Dalej dowiaduje się dziennik, że przed nadejściem odpowiedzi od państw dawnej koalicji **nie należy się spodziewać żadnej decyzji rządu francuskiego.**

—oOo—

Haussa!

Londyn 2. 9. PAT. Z końcem sierpnia br. **zanotowano na giełdach światowych dalszą zwyżkę cen surowców, zwyżka cen bawełny w N. Jorku oraz pszenicy w Liverpoolu i Chicago. Podobnie na giełdzie londyńskiej metali zwyżkowały ceny miedzi, cynku, ołowiu i srebra.**

—oSo—

Lotnik francuski wypadł z samolotu

Paryż 2. 9. PAT. Wczoraj samolot wojskowy, w którym znajdowało się trzech oficerów, odbywał lot ćwiczebny w okolicach Chartres. Na wysokości 3.000 metrów zauważono brak jednego z oficerów. Jak się okazało, **tylna część samolotu z karabinem maszynowym, obsługiwana przez owego oficera, oderwała się. Oficer nie zdołał już otworzyć spadochronu i poniósł śmierć.**

Zgon poety Halperna

W Nowym Jorku zmarł nagle wskutek udaru serca znany poeta żydowski i. M. Halpern w 46 roku życia. Halpern urodził się w Małopolsce wschodniej, w Złoczowie. W 21 roku życia rozpoczął ogłaszać poezje z początku na łamach lwowskiego „Tugblattu". W r. 1908 udał się Halpern do Ameryki, gdzie ogłosił wiele utworów, zyskując poczesne miejsce wśród poetów żydowskich. Halpern był ostatnio współpracownikiem radykalno- lewicowego organu „Freiheit".

Przygotowania do Światowej konferencji gospodarczej

Genewa 2. 9. (K). Ustanowiona przez konferencję lozańską komisja, mająca przygotować światową konferencję gospodarczą, zbiera się w Genewie w dniu 10 października b. r. Składa się ona z 12 rzeczoznawców (po dwóch z Anglji, Belgji, Francji, Japonji, Niemiec i Włoch), 2 członków Banku Wypłat Międzynarodowych, 3 rzeczoznawców finansowych i 3 rzeczoznawców gospodarczych — razem 20 osób.

W porozumieniu z generalnym sekretarjatem Ligi Narodów, przewodniczący komitetu organizacyjnego angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon proponuje, aby jako rzeczoznawców finansowych mianowano Musy'ego (Szwajcarja), **Barańskiego (Polska)** i Ryti'ego (Finlandja), a jako rzeczoznawców gospodarczych Dworzaczka (Czechosłowacja), Nickla (Węgry) i Carlos Tonquista (Argentyna). Poza tem komitet organizacyjny zwróci się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o mianowanie 2 delegatów.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

NAPAD NA STARUSZKĘ.

Z Brzeska donoszą, że nocy onegdajszej kilku niewyśledzonych dotychczas sprawców wtargnęło do domu Heleny Chudoby (lat 80) w Uszwi i po ubezwładnieniu staruszki zrabowali 12 zł. Poszkodowana nie może podać rysopisu sprawców. Dochodzenie w toku.

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

Z Ropczyc donoszą, że wczoraj między godziną 1—2 został zamordowany wśród zagadkowych okoliczności Adam Pluta, lat 70, we wsi Nagoszyn. Krytycznej nocy Pluta spał na strychu swego domu. Otrzymał on 8 pchnięć ostrem narzędziem w okolicę serca, skutkiem czego po upływie kilku godzin zmarł. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO.

Z Wadowic donoszą, że nocy onegdajszej niewyśledzeni narazie sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Muchaczu, gdzie skradli z kasy 772 zł. gotówką oraz znaczki pocztowe na ogólną sumę 400 zł. Dochodzenia w toku.

—oOo—

— ECHA STRAJKU PIEKARZY. W związku ze strajkiem piekarzy aresztowano w dniu wczorajszym o godz. 5'30 rano Kubalę Józefa (lat 22), Urbańca Hipolita (lat 20), Tomaszka Franciszka (lat 20), Gwoździa Juljana (lat 21) i Paczka Franciszka (lat 18), ponieważ usiłowali na ulicy Kamiennej pobić oraz porozrzucali pieczywo chłopakowi piekarskiemu z firmy Jana Klokosza, Lubelska 9.

—oOo—

Turniej tennisowy w Krakowie

IV. DZIEŃ TURNIEJU tennisowego o mistrzostwo Polski przyniósł następujące wyniki: **Gra pojedyncza panów:** 1) Tłoczyński—Tarłowski 6:2, 6:3, 6:2, 2) M. Stolarow—Warmiński 6:3, 6:1, 6:3, 3) Hebda—Popławski 6:2, 6:4, 6:2, **Gra podwójna panów:** Warmiński Tłoczyński—Kolcz, Jaworski 6:3, 6:4, 6:0 **Gra podwójna pań:** Stefanówna, Turyczynówna—Parafińska, Szerolcówna 0:6, 6:4, 12:10 **Gra mieszana:** Volkmerówna, Hebda—Pozowska, Horain 6:0, 6:1, Dubieńska—Wittman—Turyczynówna— Szypczyński 6:0, 6:2.

—oOo—

— KURSY RYTMOPLASTYCZNE Ż. K. S. „MAKKABI" Wzorem lat ubiegłych organizuje „Makkabi" kursy rytmo-plastyczne, które prowadzone będą oddzielnie dla dzieci, pań i dziewcząt. Nauka odbywać się będzie w sali gimnastycznej gimn. żydowskiego od 15 b. m. pod kierownictwem p. Dusi Bürstenbinderówny. **Bliższe informacje i wpisy w lokalu klubowym przy ul. Mikołajskiej 6,** codziennie od godz. 7—8 wiecz.

WOLNE POSADY

POWAŻNA instytucja poszukuje młodego urzędnika z maturą lub Wyższą Szkołą Handlową, z stenografją, pisaniem na maszynie, mieszkającego przy rodzinie, najchętniej z praktyką ubezpieczeniową. Zgłoszenia pod „Ubezpieczenie“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 509kr

POCZĄTKUJĄCĄ pannę do ekspedycji z lepszego domu przyjmie Türkel, Florjańska 22. Zgło. od 8,30—9,30. 478k

POSZUKUJĘ samodzielnej modniarki. B. Lilienthal, Grodzka 4. 506g

POTRZEBNA samodzielna modniarka. S. Wiener, Stradom 5. 498kr

POSAD POSZUKUJĄ

ABSOLWENTKA Ekonomji Handl. (biegle stenografuje) poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie“ do Adm Now. Dz. 208g

HAFTUJĘ monogramy, wyprawy ślubne, specjalność: szycie bluzek, pyjam, montuję poduszki. Stockowa, Dietlowska 50/II p. 205g

BIURALISTKA rutynowana z językami obcemi i buchalterją poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Zaufanie“ do Adm. N. Dz 209g

RUTYNOWANA nauczycielka udziela lekcji, konwersacji literatury, języka niemieckiego w każdym zakresie. Hornowa, Śląska 4. m. 10. 229g

PIANISTKA udziela lekcji gry fortepianowej nowoczesną metodą. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod „Rutynowana“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 508kr

RÓŻNE

50% GWARANTOWANEGO ZYSKU zapewniam spólnikowi z wkładem 20.000 zł. do wyrobu bezkonkurencyjnego w Polsce artykułu biurowego sporządzonego z patentowanej masy. Zgłoszenia pod „Pewne rentowne“ do Admin. Now. Dziennika. 469k

3.000 ZŁ., współpracę dam, przystępując do spółki. Lehrfeld, Mały Rynek 1. 218kr

WSTĄP i zapisz się do wypożyczalni książek „ALFA“ Jagiellońska 8. Za niską opłatą dostaniesz najciekawsze powieści. Uczniowie, urzędnicy, bez kaucji. 458kr

ZASTĘPSTWO dobrze wprowadzonego browaru na województwo krakowskie wraz z obszernym lokalem i inwentarzem wydzierżawię. Zgłoszenia pisemne do Adm. Now. Dzien. pod „Browar“. 207g

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska 1. 5. 103g

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne. Dywany orjentalne. Naprawa tychże: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, — przecznica Zwierzynieckiej. 1296kr

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN“ Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

KOSZULE dzienne od 2'20, koszule nocne od 4'80 w dobrych gatunkach tylko w wytwórni „LIRA“ Szewska 18. 452kr

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Brugge poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY do Przedszkola prof. M. Friedländera Zielona 1, od 1 do 5 września godz. 10—1 i 5—7. 444kr

LEKCJE gry fortepianowej udzielam po cenach przystępnych. Rieser, Kraków, Kołłątaja 9. m. 8. 181g

MAJER Künstlinger (Bornstein) ul. św. Stanisława 7, udziela lekcyj języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych. Ceny umiarkowane. 212g

RUTYNOWANA nauczycielka- wychowawczyni udziela lekcyj pryw. dzieciom oraz dorosłym niedorozwiniętym umysłowo. Wetsteinowa dla S. Berka Joselowicza 4. 216g

ANGIELSKIM będziesz władał jak rodowity Anglik, ucząc się u Karmel'a, Koletek 3. 221g

Reklama dźwignią handlu

LOKALE

PROFESOR Fleschner Wielopole 24, przyjmuje jak co roku dzieci w wieku szkolnym. Pomoc w nauce, fortepjan. 180g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia „HERMES“. Biuro spedycyjne, Kraków, Stoarska 13. 3358k

WDOWA po adwokacie, przyjmie z utrzymaniem ucznia z niższych klas szkoły średniej zapewniając staranną opiekę. Długa 33/10. Zgłoszenia między godz. 4—6 popoł. 195

DAM mieszkanie akademiczce za udzielanie lekcji dziewczynce do 2-giej gimnazjalnej. Dr. Rosenberg, Batorego 22. 201g

POKÓJ z utrzymaniem lub bez dla lepszego pana lub studenta. Augustjańska 10. m. 5. 199g

POKÓJ słoneczny, umeblowany z osobnem wejściem z wykwintnem utrzymaniem dla 2-ch panów do wynajęcia. Retoryka 17. II. p. m. 11. 217g

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartał, Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujacych pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana